Redakcja Tel. 188-28, 102-28 Administracja Tel. 182-48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godz. 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miesięczna z odbieraniem numerów w administracji „Echa” 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna [illegible]
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XI. Nr. 172. Łódź, sobota 22 czerwca 1935 r.

Nieustanny ciąg pielgrzymek.

Przed zamknięciem krypty św. Leonarda...

Termin ustali książę metropolita Sapieha.

KRAKÓW 22.6 W dniach najbliższych przybyć ma do Krakowa specjalny wysłannik Prezydenta, gen. Wieniawa Długoszowski, celem ustalenia z księciem metropolitą Sapiehą terminu zamknięcia krypty św. Leonarda na Wawelu. Jak wiadomo, w nadchodzącą niedzielę kończy się sześciotygodniowy okres żałoby narodowej po śmierci Marszałka Piłsudskiego.

O terminie zamknięcia krypty zadecyduje książę metropolita Sapieha, jako pasterz archidiecezji krakowskiej — po uprzedniem porozumieniu się z Prezydentem Rzplitej.

Tak tedy niewiadomo narazie, jak długo jeszcze będzie dostępna dla przyjeżdżających od Krakowa licznych rzesz społeczeństwa trumna ze zwłokami Wodza Narodu.

Za zamknięciem krypty przemawia jednak wzgląd na bliskie już rozpoczęcie prac około wzniesienia sarkofagu, który stanie na miejscu obecnej trumny Marszałka.

Z drugiej strony dodać należy, iż nieustanny ciąg pielgrzymek ze wszystkich stron kraju na Wawel — wcale nie osłabł; atoli czynniki kompetentne są zdania, że obecnym wyrazem hołdu dla Marszałka Polski — jest kopiec jego imienia na Sowińcu.

Malicka w Łodzi.



Na zdjęciu — Malicka i Justjan w jednej ze scen „Intrygi i miłości”.

Czy garść włosów w ręku ofiary

zdradzi mordercę?

Tarnów 22,6. W późnych godz. wieczornych Tarnów został wstrząśnięty wiadomością o morderstwie, popełnionem na krawcowej i właścicielce 2-morgowego gospodarstwa 58 letniej Annie Gowinównej, zamieszkałej we własnym domu w Rzędzinie pod Tarnowem.

Sprawa przedstawia się następująco: Popołudniu służąca Gowinównej, Zofja Szczurkowa, udała się z krową na pastwisko, w mieszkaniu zaś pozostała matka. Gdy w wieczór służąca powróciła do domu, a na pukanie nikt nie odpowiadał, wezwała brata i wraz z nim po otwarciu okna weszła do mieszkania Tu za piecem kaflowym znaleźli oboje leżącą bez życia Gowinównę, która w ustach miała knebel zrobiony z chustki zaś w ręce trzymała garść włosów, przyczem rzucał się w oczy brak klucza od drzwi, którego mimo usilnych poszukiwań nie znaleziono.

Na miejsce udał się kierownik wydziału śledczego wraz z wywiadowcami i komisja sądowo- lekarska, poczem po dłuższych badaniach zwłoki przewiezione do kostnicy w Rzędzinie

Dekret o manifestacjach publicznych.

Cywilni Hiszpanie nie będą nosić mundurów

Madryt, 22. 6. — Ogłoszono dekret o manifestacjach publicznych. Dekret zakazuje wywieszania sztandarów, mających znaczenie wywrotowe, noszenia mundurów przez osoby cywilne, urządzenia zgromadzeń politycznych pod pretekstem wycieczek lub zawodów sportowych.

Zwrot sum nadpłaconych za komorne.

Orzeczenie Sądu Najwyższego.

Warszawa, ,6. Sąd Najwyższy orzekł że lokator nie może żądać od właściciela domu zwrotu kwot nadpłaconych mu dobrowolnie ponad normy ustawowe czynszu, ani też potrącać ich z bieżącego komornego.

700 osób wiezie „Kościuszko”

Z Ameryki do Gdyni.

Gdynia 22,6. W dniu 19 czerwca odpłynęła z Nowego Jorku okrętem „Kościuszko” Linja Gdynia —Ameryka wielka wycieczka, licząca zgórą 700 osób. W tem ponad 500 kupców polskich ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., celem zwiedzenia kraju ojczystego, nawiązania stosunków handlowych z kupiectwem w Polsce, aby stąd sprowadzać za ocean różne towary. Do wycieczki tej przyłączyła się większa grupa harcerstwa polskiego, młodzieży i starszych z Kanady. „Kościuszko” zawinie do Gdyni 1 lipca rano. Wszyscy mili goście z za oceanu zwiedzą Wystawę Przemysłowo -Rzemieślniczą w Gdyni a kupiectwo z drugiej półkuli spotka się nad polskiem morzem z kupiectwem Rzplitej, które na ten dzień urządzą kilka wycieczek na Wystawę.

—ooo—

BELG ZWYCIĘZCĄ.





Wczoraj na ringu w sali Sportpalastu odbył się sensacyjny mecz bokserski o mistrzostwo Europy w wadze ciężkiej między dotychczasowym mistrzem Belgiem Pierre Charles (pierwszy) a Wincentym Howerem z Kolonji. Ponad 6.000 osób przyglądało się tej sensacyjnej walce. Po 15 rundach zwycięstwo zostało przyznane Belgijczykowi, który pomimo ukończonych 32 lat, znacznie górował nad swym młodszym przeciwnikiem.

Czy Obóz Narodowy

ZGŁOSI NOWYCH KANDYDATÓW?

Ponowne wybory zarządu miejskiego.

Łódź, 22. 6. — W dniu wczorajszym w godzinach porannych nadeszła do łódzkiego urzędu wojewódzkiego wiadomość o tem, iż zapadła już w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych decyzja w sprawie zatwierdzenia wyborów zarządu mejskego w Łodzi.

Wiadomość ta została w godzinach obiadowych oficjalnie potwierdzona. Mianowicie p. wojewoda łódzki Aleksander Hauke-Nowak przesłał panu komisarzowi rządowemu m. Łodzi inż. Wojewódzkiemu decyzję pana ministra spraw wewnętrznych p. Zyndrama Kościałkowskiego z dnia 8 czerwca rb. w której minister odmawia zatwierdzenia wybranego w swoim czasie zarządu miejskiego m. Łodzi w osobach: posła Stanisława Rymara jako prezydenta m. Łodzi, radnych Zygmunta Podgórskiego, prezesa klubu narodowego w radzie miejskiej i mec. Kazimierza Kowalskiego, prezesa obozu narodowego w Łodzi, na stanowisko wiceprezydentów miasta.

Minister spraw wewnętrznych w reskrypcie swoim o niezatwierdzeniu wyboru prezydjum zarządu miejskiego w Łodzi nie podał żadnych motywów swej decyzji.

Wojewoda Hauke-Nowak, po otrzymaniu decyzji ministerjalnej odpis jej przesłał w dniu wczorajszym komisarzowi rządowemu, Wojewódzkiemu.

Jednocześnie wojewoda łódzki, pismem z dn. 21 czerwca 1935 roku zarządził ponowne wybory prezydenta i wiceprezydentów miasta Łodzi, przyczem wyznaczył z urzędu zebranie wyborcze łódzkiej rady miejskiej na nadchodzący wtorek, dnia 25 bm. o godzinie 20 w sali rady miejskiej.

W ten sposób odbędzie się za cztery dni nowe posiedzenie wyborcze rady.

Należy zaznaczyć, że w myśl art. 37 ustawy, na uzyskanie mandatu do prezydjum wymagana jest kwalifikowana większość, tzn. większość głosów ustawowej liczby radnych, czyli 37 głosów Głosowanie jest tajne.

Dokonane w swoim czasie wybory 8 ławników zachowują swą ważność i powtórzone nie będą.

Opozycja twierdzi, że wybory wogóle się nie odbędą, wskutek niezgłoszenia kandydatów.

Dolar 5.26

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.28, w placeniu 5.26; dolar złoty w żądaniu 9.22, w placeniu 9.18; funt angielski w żądaniu 26.20, w placeniu 26.00; rubel złoty w żądaniu 4.78, w placeniu 4.75; marka niemiecka w żądaniu 1,81, w placeniu 1,80; za 100 fr. franc. 35.00, w placeniu 34.87 Bank Polski w godzinach porannych kupował dolary po 5.26 i 5.25, funty angielskie 25.95.

Niezwykłe zajście w lesie.

Trzy osoby ranne.

BYDGOSZCZ 22,6 Jak groźnymi dla leśniczych są złodzieje leśni, świadczy następujące zdarzenie, jakie miało miejsce o godzinie 7.30 wieczorem w lesie bielickim, które niemal pociągnęło za sobą śmierć trzech osób. Szczegóły tego zajścia przedstawiają się jak następuje:

Drogą prowadzącą do leśniczego Juszczyńskiego szli: 41-letni leśniczy Wincenty Major z Trzcińca oraz kierownik tartaku w Trzcińcu Stanisław Gibowski. Nagle spotkali oni trzech ludzi, którzy nieśli z lasu ścięte drzewo.

Mając podejrzenie, iż drzewo to zostało skradzione, leśniczy Major wezwał osobników do zatrzymania się. Dwóch z nich porzuciło drzewo i uciekło, zaś trzeci 28-letni Franciszek Jesionowski, zam. przy ul. Bieleckiej 96 zaczął stawiać opór i mając przy sobie piłę, rzucił się z nią na leśniczego.

Leśniczy widząc groźną dla siebie sytuację wydobył rewolwer i wezwał napastnika do porzucenia piły. Podczas szamotania się Jesionowski wyrwał rewolwer z rąk leśniczego Majora, przyczem ostrzem piły spowodował głęboką ciętą ranę prawej ręki leśniczego.

Z pomocą przyszedł napadniętemu leśniczemu towarzyszący mu dyrektor Gibowski wręczając leśniczemu własny rewolwer poczem dyr. Gibowski starał się wyrwać piłę z rąk Jesionowskiego, który niewątpliwie rozćwiartowałby ostrzem piły leśniczego, gdyby dyr. Gibowski nie podszedł stylu do napastnika i w ostatnim momencie, gdy napastnik zamierzał rzucić się piłą na leśniczego nie wyrwał mu jej z rąk.

Tymczasem w obliczu groźnego niebezpieczeństwa leśniczy Major oddał dwa strzały, z których jeden zranił napastnika w łokieć a drugi w palec. Ponadto druga kula ugodziła również w stojącego za napastnikiem dyr. Gibowskiego w prawe udo i wyszła na wylot. Na odgłos strzałów przyśpieszył z pomocą leśniczy Juszczyński z pobliskiej leśniczówki i zlikwidował zajście. Na miejscu groźnego zajścia pozostało trzech rannych. Zawezwana karetka pogotowia ratunkowego przewiozła wszystkich trzech do lecznicy. Podczas transportu rannych Jesionowski odgrażał się dyr. Gibowskiemu i leśniczemu Majorowi ,że „z nimi policzy się jeszcze później”. Rany tak napastnika jak i leśniczego Majora oraz Gibowskiego nie zagrażają życiu.

—x—

Śmiertelny policzek.

12-LETNI CHŁOPIEC ZABÓJCĄ.

Brześć nad Bugiem 22,6. od wł. kor.

W miasteczku Kamień-Koszyrski na Polesiu powstała bójka między 12-letnim Janem Heckim i 10 letnim Henrykiem Rafalikiem. Mianowicie Rafalik nazwał Hecka złodziejem, za co ten spoliczkował kilkakrotnie Rafalika.

W kilka godzin później Rafalik zaczął skarżyć się na ból głowy, który wzmagał się tak, że rodzice kazali mu położyć się do łóżka. Po upływie pewn. czasu chłopiec stracił przytomność, a zawezwany lekarz polecił przewieźć chorego do szpitala sejmikowego w Kowlu gdzie Rafalik zmarł.

DWIE OFIARY RZEKI.

Brześć nad Bugiem 22,6 od wł. kor.

Na rzece Pinie miał miejsce straszny wypadek. Oto dwóch chłopców i jedna dziewczynka w wieku od 8— 10 lat wybrało się na przejażdżkę w niewielkiej łódce, bez wiedzy rodziców.

W pewnym momencie nadeszła burza i silny wiatr przewrócił łódkę. Dzieci zaczęły tonąć i jedynie Józef Niewiara zdołał cudem dopłynąć do brzegu i powiadomić rodziców o wypadku.

Nina Niewiara i jej brat znaleli śmierć w nurtach rzeki .

—:o:—

Matka utopiła w rzece

troje nieletnich dzieci.

Madryt, 22. 6. — W Badajoz wydarzył się niezwykły wypadek: matka ogarnięta atakiem szału utopiła w nurtach rzeki Guadiany troje nieletnich dzieci

Tajemnica ośmiu jabłek.

ZAGADKOWA PRZESYŁKA Z ŁODZI.

Warszawa 22.6. Mieszkaniec Często chowy Jan Kazimierz Piotrowski był niezmiernie zdziwiony, kiedy otrzymał przesyłkę żywnościową, nadesłaną pod jego adresem z Łodzi. Była to niewielka skrzynka z jabłkami. Po jej otworzeniu znalazł wewnątrz **osiem dużych jabłek.**

Ponieważ wartość przesyłki była nie wielka, adres zaś nie budził żadnych wątpliwości, odbiorca postanowił nie dociekać bliżej, komu zawdzięcza jej nadęslanie i przystąpił do konsumcji zawartości.

Wyjął jedno jabłko, rozkrajał je i wówczas ku nowemu swemu zdumieniu znalazł wewnątrz nowiutką monetę 10 złotową. Zdumienie to zamieniło się w przerażenie, gdy zorjentował się, że

moneta jest fałszywa.

Po sprawdzeniu, okazało się, że wszystkie jabłka nadziewane są fałszywemi monetami. Chcąc uniknąć jakichkolwiek zarzutów p. Piotrowski niezwłocznie udał się do komisarjatu i złożył policji otrzymaną skrzynkę wraz z zawartością.

Zaczęto sprawę badać i wówczas okazało się, że na tej samej ulicy mieszkał Jan Piotrowski, który niejednokrotnie otrzymywał przesyłki żywnościowe z Łodzi oraz, że wysyłała je Małgorzata Walczak, należąca do rodziny, notowanej już w policji w związku z podobnemi sprawami.

Jana Piotrowskiego nr. 2 aresztowano i postawiono przed Sądem Okręgowym, który skazał go na 5 lat więzienia. Wczoraj Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok ten zatwierdził.

Małgorzata Walczak nie była sądzona, gdyż przed rozprawą zmarła.

—ooo—

Nietakt Polskiego Radja.

Osobliwy reportaż.

WARSZAWA, 22. 6. — Jak się dowiadujemy, zarząd Polskiego Radja na reportaż z procesji Bożego Ciała w Łowiczu wysłał p. Benedykta Hertza, żydowskiego literata, autora frywolnych wierszyków. P. Hertz usiadł sobie na balkonie u jakiegoś doktora w Łowiczu i, oglądając stamtąd procesję Bożego Ciała, silił się na kwiecisty jej opis. —

Czy to nie wstyd, ażeby na uroczystą procesję Bożego Ciała, w miejscowości, do której przybywa tysiące ludzi, wysyłać, jakby na urągowisko niechrześcijanina, który w niedołężny sposób mówi o uroczystości katolickiej?

Dziś inspektor pracy przybędzie do Tuszyna

Dalsze szczegóły strajku robotników drogowych.

Łódź, dnia 22 czerwca. — Wczoraj wybuchł strajk robotników drogowych, zatrudnionych przy budowie szosy Łódź — Piotrków. Strajk wybuchł na dwóch odcinkach, mianowicie: Rzgów — Modlica i Tuszyn — Kruszów. Strajkujący robotnicy wysunęli swe postulaty, w których domagają się od warszawskiej firmy Rudzki i S-ka, prowadzącej prace, podwyżki płacy z 3 i pół złotego

do zł. 4.40 dziennie,

wypłaty tygodniówki co tydzień, a nie, jak dotąd praktykowano, co dwa tygodnie, wydania robotnikom książeczek obrachunkowych, wynagrodzenia za dwie godziny t.zw. „deszczowe", a przedewszystkiem

zaprzestania redukcji robotników

i nie przyjmowania do pracy obywateli tuszyńskich, co przez kierownictwo robót jest praktykowane.

Dziś. t.j. w drugim dniu strajku, robotnicy znajdują się na odcinkach pracy, oczekując interwencji ze strony Inspektoratu Pracy.

Jak się dowiadujemy, dziś spodziewany jest przyjazd do Tuszyna inspektora pracy, który zapozna się na miejscu **z sytuacją.**

W poniedziałek natomiast spodziewana jest konferencja delegacji robotników z przedstawicielami firmy prowadzącej pracę.

JADZIA ANDRZEJEWSKA w „Nowej Bagateli".

Dyrekcji teatru „Nowa Bagatela" udało się pozyskać na występy gościnne słynną gwiazdę ekranu polskiego, p. Jadzię Andrzejewską, która, po powrocie z zagranicy, gdzie odniosła wielkie sukcesy, wystąpiła wczoraj w przebojowym programie p.t. Tik! Tik! Tak! — przy współudziale całego dotychczasowego zespołu: Olszy, Faliszewskiego, Carnero, Chmurkowskiej, Alesso, Klimaszewskiego, Ney oraz „Bagatela-girls". —

Początek o godz. 8 i 10. Przedsprzedaż biletów w cukierni Ziemiańskiej od 11—3.

Kawiarnia w ogrodzie teatru czynna jest cały dzień. Na miejscu pisma ilustrowane i gry towarzyskie.

„NIEWOLNICA Z MANDALAY" W „CASINIE".

Sztuka filmowa przeżywa obecnie kryzys. Ckliwe romanse, rozgrywające się w dusznych czterech ścianach atelier, banalne sytuacje i stereotypowe postacie znudziły się już publiczności. Zagrożona w swej egzystencji kinematografja szuka nowych dróg, nowych tematów i koncepcji. Odzwierciadlaniem tych poczynań jest film p.t. „Niewolnica z Mandały".

Za tło filmu **posłużył Daleki Wschód.** W barwnem, egzotycznem środowisku rozgrywa się żywa akcja. Kalejdoskop przedziwnych zdarzeń przykuwa uwagę widza i wciąga w swą orbitę. Film częściowo kręcony był w Burmie na wyspach malajskich. Jako statyści występują tubylcy malajscy oraz Japończycy i Chińczycy. Ciekawie przedstawiają się zdjęcia w oryginalnym klubie nocnym w Rangoonie „Jardin d'Oriente".

Reżyserja poszła w dwóch kierunkach: dramatu sensacyjnego i psychologicznego. Te dwa zasadnicze momenty wyzyskał reżyser znakomicie. Zespół wykonawców ról głównych (Kay Francis, Ricardo Cortez i Warner Oland) — bez zarzutu. Szczęśliwie się złożyło, że tytułową rolę powierzono Kay Francis, której pyszna, południowa uroda cudownie harmonizuje z malowniczym kolorytem. Subtelna jej gra i urok jej kobiecości opromieniają film.

—:o:—

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

— Zainterpelowany przez dziennikarzy na temat rozmów z lordem Edenem premjer Laval oświadczył, iż wymieniono poglądy w sprawie umowy morskiej zawartej ostatnio pomiędzy Anglją a Niemcami.

Eden po zakończeniu rozmów w Paryżu uda się do Rzymu, celem odbycia konferencji z Mussolinim.

— „Dar Pomorza" zawinął do portu Durban w południowej Afryce.

— Wczoraj nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych protokółu między Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Rad z dnia 26 lipca 1934 r. zmieniająca niektóre postanowienia konwencji między Rzeczypospolitą Polską a ZSSR. o bezpośredniej osobowej i towarowej komunikacji kolejowej podpisanej w Warszawie w dniu 24 kwietnia 1934 r. Powyższej wymiany dokonali minister Beck i ambasador Dawtjan.

— Wczoraj odjechało z Lille 630 robotników polskich wraz z rodzinami i dziećmi.

— Słynny bandyta korsykański Spada został stracony wczoraj rano na gilotynie. Spada miał na sumieniu 6 morderstw.

— Długoletni dyrektor łódzkiego oddziału Banku Gosp. Kraj. dr. Kazimierz Greger opuszcza wkrótce Łódź. Dyr. Greger przechodzi na wyższe stanowisko dyrektora tegoż banku we Lwowie. Działalność BGK. we Lwowie obejmuje dwa województwa.

— J. E. ks. biskup Władysław Jasiński ordynarjusz diecezji łódzkiej odbył dwutygodniową wizytację parafji dekanatu strykowskiego.

— Mojżesz Lewkowicz w murach spalonej fabryki przy ul. Kopernika 66 urządził laboratorjum, w którem odkażał sól, przeznaczoną dla celów technicznych i w ten sposób uprawiał konkurencję z monopolem solnym.

Ten sam Lewkowicz odpowiadał już za odkażanie sody technicznej, którą potem sprzedawał jako oczyszczoną sodkę, konkurując nielojalnie z zakładami Solvay.

Wczoraj Lewkowicz skazany został na 14 dni bezwzględnego aresztu i na 1000 zł. grzywny, lub 50 dni aresztu. Sąd zasądził od skazanego również zapłacenie kosztów ekspertyzy chemicznej a urządzenie jego laboratorjum — postanowił skonfiskować.

— Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Nawrotu wykoleił się pociąg tramwajowy wiozący dziatwę na kolonje letnie. SS. Szarytek. Wykolejenie nastąpiło — wskutek defektu podwozia. Uszkodzony wagon przepchnięto na boczny tor i zastąpiono innym. Wskutek wykolejenia nastąpiła krótka przerwa w ruchu. Wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

— Niewielka wieś Gospodarz, położona między Rzgowem a Pabjanicami była terenem wypadku dawno nienotowanego w kronikach policji kryminalnej.

Według brzmienia protokółu policyjnego, spisanego w tej sensacyjnej sprawie, cała rodzina zamożnego kowala Franciszka Niedźwieckiego zam. we wsi Gospodarz, została zahypnotyzowana przez cygankę i obrabowana z pieniędzy i kosztowności.

Policja zdołała ustalić jej rysopis. Jest to kobieta w wieku lat 60, jeszcze przystojna, wysoka, tęga.

Pozatem policji udało się ustalić że cyganka owa przed kilku laty spędziła zimę wraz ze swym obozem na terenie gminy Widzew i tą drogą ustalono, że nazywa się ona Otylja Grabowska.

Za cyganką-hypnotyzerką wysłano listy gończe.

— Wczoraj w nocy przywieziono postrzelonych: posterunkowego Buniszewskiego, Władysława Rysia i Stanisławę Uziembłową mieszkańców Radości. Ryś i Buniszewski zmarli, Uziembłowa znajduje się w stanie nieprzytomnym.

Okazuje się, że w podmiejskiem letnisku Radości na Uziembłową i jej męża tuż przed odjazdem pociągu nocnego napadł jakiś opryszek który zażądał pieniędzy. Gdy Uziembło odmówił, opryszek kazał im położyć się na ziemię i chciał skrępować, a potem zaczął atakować Uziembłową, chcąc dokonać na niej gwałtu.

Wówczas Uziembło podniósł alarm i bandyta zaczął uciekać, strzelając do przybyłego posterunkowego i ludzi, którzy go gonili. Bandyty do tej chwili nie schwytano.

ZAGINĄŁ weksel na 300 zł. wystawiony przez Bronisława Horodyńskiego Juljanowska 2 na zlecenie Ireny Kuhnówny, Żyrant A. Goldenbergowa. Weksel ten unieważnia Antoni Głażewski zam. ul. Wólczańska 143.

Zagroda najbogatszego wieśniaka w płomieniach.

ŁÓDŹ 22 czerwca. W dniu wczorajszym po godzinie 10 wieczorem nad wsią Leśne Odpadki, gminy Brójce, powiatu łódzkiego, **zajaśniała krwawa łuna pożaru.** Paliła się zagroda najbogatszego mieszkańca wioski Marcina Kisiela. Ogień powstał w stodole, lecz zanim go spostrzeżono przerzucił się na inne budynki gospodarskie, przyczem objął dom mieszkalny. Na ratunek palącej się zagrody przybyła okoliczna straż ogniowa, która z wydatną pomocą sąsiadów pogorzelca przystąpiła do akcji. Opanować ognia było jednak niesposób, tem bardziej, że ogień powodowany wiatrem począł przerzucać się na zagrody sąsiednie. Niebezpieczeństwo to zostało jednak w porę zażegnane. Do rozszerzenia się ognia nie dopuszczono. Po północy pożar zlikwidowano. Zagroda Kisiela spłonęła jednak doszczętnie wraz z inwentarzem martwym i częścią żywego. Spłonął również dom mieszkalny. W czasie akcji ratunkowej właściciel spalonej zagrody Kisiel został

dotkliwie poparzony.

Poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy zawezwany lekarz. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi policja. Straty wyrządzone przez ogień sięgają wysokości kilkunastu złotych.

Krwawa bójka dorożkarzy.

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź, 22. 6. — W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w lesie na Zdrowiu, pod Łodzią znaleziono nieprzytomną, młodą kobietę. Zawezwany niezwłocznie lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego stwierdził otrucie mieszaniną jodyny i karbolu i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę na kurację do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Desperatką okazała się 21-letnia Ewa Korzeniak, bezrobotna, zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 121. Przyczyny rozpaczliwego kroku młodej kobiety narazie nie ustalono. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi policja.

— Na ulicy Gęsiej wynikła wczoraj około godz. 11 wieczorem bójka pomiędzy dorożkarzami. W wyniku starcia został dotkliwie poturbowany 35-letni Rywen Chrzan, dorożkarz, zamieszkały przy ulicy Gęsiej 1. Poszkodowanemu, który odniósł kilka ran tłuczonych głowy, udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

— W klatce schodowej przy Alejach Kościuszki 21 został pobity przez nieznanego sprawcę 24-letni Izrael Nissenbaum, krawiec, zamieszkały przy ulicy Targowej 55. Nissenbaumowi, który odniósł okaleczenia głowy i rąk udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

— Na ulicy Dworskiej najechany wozem odniósł złamanie ręki 27-letni Moszek Neuman, niewiadomego miejsca zamieszkania. Poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia.

— Na Bałuckim Rynku Katarzynie Walczakowej, zamieszkałej w Dobrej, skradziono portmonetkę zawierającą około 30 zł. w gotówce.

Wraca ciepło...

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ 22 czerwca. W dniu dzisiejszym o godzinie 8 rano temperatura wynosiła 17 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 9 stopni powyżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 751,3 milimetra. Tendencja barometryczna — równomierny wzrost ciśnienia.

Wiatry północne z szybkością do 2 metrów na sekundę.

W ciągu dnia dzisiejszego pogodnie o miejscowem, chmurniejszem niebie.

Na terenie całego kraju temperatura w granicach od 20 do 25 stopni powyżej zera.

ŻYCIE ZGIERZA.

BRACIA PRZED SĄDEM.

Wczoraj przed Sądem Grodzkim w Zgierzu stanął Władysław Szymczak, stały mieszkaniec Zgierza, ze swym bratem Kazimierzem, oskarżony o kradzież materjałów piśmiennych, książeczek do nabożeństwa, pocztówek z widokami Zgierza itp. z kiosku-księgarni Al. Lacha na Starym Rynku. Oskarżeni do zarzuconego im przestępstwa nie przyznawali się twierdząc, że znalezione u nich podczas rewizji pocztówki i inne rzeczy, które zostały rozpoznane przez p. Lacha, kupili okazyjnie od nieznanych ludzi w Łodzi i w Zgierzu. Dziwny przypadek kupna tych samych rzeczy w kilku miejscach oskarżeni tłumaczyli poprostu zbiegiem okoliczności. Sąd jednak był innego zdania i uznał ich winnymi kradzieży, skazując obu po 8 miesięcy więzienia.

ZA OBRAZĘ FUNKCJONARJUSZA P. P.

Wczoraj Sąd Grodzki skazał Józefa Sicińskiego na 3 miesiące więzienia za ubliżenie policjantowi, podczas pełnienia przez tegoż czynności służbowych.

PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ.

Ze Zgierza dzięki staraniom ks. proboszcza Cesarza, wyruszy na Jasną Górę pielgrzymka na święto Piotra i Pawła dnia 29 i 30 czerwca b. roku. Pielgrzymka wyruszy własnym pociągiem. Zapisy u ks. proboszcza.

Dla amatorów niezwykłych wrażeń...
CAPRI POD... ZIEMIĄ.
Przejażdżka łodzią po unieruchomionej kopalni.

WIEDEŃ w czerwcu.

Nawet nie wszyscy wiedeńczycy, a tembardziej cudzoziemcy, wiedzą, że o trzy kwadranse drogi od Wiednia przejechać się można łodzią motorową na głębokości 50 metrów pod poziomem ulic stolicy austrjackiej.

Za malowniczemi domkami i czystemi ulicami miejscowości Mödling pod Wiedniem, gdzie wąski wąwóz Klausen wije się pomiędzy wzgórzami Frauenstein i Liechtenstein, rozciąga się malowniczy Hinterbrühl. Naprzemian widzimy zaczarowane ciemne lasy jodłowe i sosnowe, soczystą zieleń łąk zagajniki i zarośla. Łagodnemi skrętami wije się tędy nowoczesna, gładka, jak lustro szosa, pomiędzy rzadkiemi domkami wiejskiemi. Piękne wille wznoszą się z obu stron strumyka górskiego, opadającego w malowniczych kaskadach do uregulowanego łożyska. Z obu stron wąwozu, na grzbietach Frauensteinu i Liechtensteinu, wznoszą się ruiny

starych zamczysk i fortów.

Niemal pośrodku tej uroczej górskiej, doliny, wpobliżu szosy, widnieje drewniany dach, na który przejeżdżające szosą auta nie zwracają najmniejszej uwagi. Mimo to liczni „wycieczkowicze“ zbierają się tutaj w dni świąteczne, jakkolwiek żaden plakat ogłoszeniowy, a tylko niewielka flaga w barwach austrjackich świadczy o jakiemś znaczeniu tego miejsca.

Tutaj bowiem znajduje się wejście do jednej z osobliwości Austrji, t. zw. „groty jeziornej“. Jeszcze kilka lat temu w tem miejscu znajdował się otwór w masywnej skale, o którym tylko wtajemniczeni wiedzieli, że chodzi o wejście do dawno już nieeksploatowanej kopalni gipsu, zamienionej obecnie w punkt atrakcyjny dla turystów,

Doradza się zwiedzającym, zanim powierzą się przewodnictwu geologa Leopolda Urbana, który przy oświetleniu lampy górniczej wprowadzi ich wgłąb „szczytu Wagnera“ pod którą to górą znajduje się „grota jeziorna“ — by szczelnie i ciepło otulili się w płaszcze. Bowiem już u wejścia do podziemnego ganku kopalni odczuwa się, że wzmianka przewodnika o panującej tutaj atmosferze 9 st. C. tylko jest niestety,

zgodna z prawdą.

Długim podziemnym korytarzem wysokości dwu metrów zaledwie, o długości — 350 m. słabo oświetlonym zwieszającemi się od stropu elektrycznemi lampkami, po kilku minutach, przenikamy wgłąb unieruchomionej kopalni.

Przy umiejętnem wykorzystaniu różnokolorowych pokładów kamienia stworzono olbrzymią sklepioną salę, przypominającą kopalnię soli.

Kopalnia gipsu, jaką tutaj unieruchomiono ze względu na nieczysty gatunek minerału, posiada trzy pokłady. Pierwszy prócz źródeł podziemnych mieści nastrojową kapliczkę górniczą z pięknym posągiem św. Barbary i piękny zbiór różnych formacyj kamienia oraz narzędzi górniczych dawniejszej epoki. Drugi pokład, o jedenaście metrów głębiej ukazuje efektownie oświetlono „błękitne jezioro“ nie ustępujące widokowi Capri. Wreszcie trzeci pokład jest całkowicie pokryty podziemnem jeziorem, o powierzchni 6200 metrów kwadratowych, które okrążyć można na małej łodzi motorowej.

Przejażdżka po cichych wodach, o głębokim uroku podziemi, wywiera niesłychanie romantyczne wrażenie, wzmożone jeszcze efektami świetlnemi dookoła wody, nad nią i pod tonią, dwunastu metrów głębokości.

Wszyscy amatorzy niezwykłych wrażeń i ciekawych widoków natury znaleźć tu mogą pełne zadowolenie.

Mal.

Bokser przebił bagnetem siłacza.
Postrach ludzi w areszcie.

Podczas „ducasse'u w Wawrin (Francja) rozegrała się krwawa scena. Wywołał ją znany na tutejszym gruncie ze swego brutalnego charakteru bokser - amator i pijak w jednej osobie Desire Plancq. Wszyscy go się bali i unikali, jak ognia. Jako bokser był dotąd niepokonany na swym gruncie. Toteż nic sobie z nikogo nie robił, a gdy mu się przykrzyło, wówczas zaczepiał spokojnych ludzi i wywoływał bójki, z których zawsze wychodził zwycięsko. Onegdaj atoli trafiła kosa na kamień. Plancq zaczepił kochankę innego siłacza, ale spokojnego obywatela, Jana Duhaut, narodowości belgijskiej. Kobieta siedziała na wózku zaprzężonym w konia, trzymając na kolanach

małego kotka.

Duhaut w owym momencie stał przed bufetem pobliskiej kawiarni i popijał piwo, przyglądając się tej sielankowej scenie. Nagle zjawił się Plancq. Brutal podszedł do kobiety i wyrwawszy jej kotka z rąk, rzucił nim o ziemię i obsypał niewiastę stekiem obelżywych wyrazów. Duhaut, wyskoczył z kawiarni i stanął w obronie kochanki. Zaczęła się bójka, z której Plancq słynny na całe Wawrin bokser, wyszedł z kretesem pobity. Okryty

wstydem i sińcami.

Plancq udał się do swego mieszkania i tu uknuł plan zemsty. Gdy po skończonym „dukasie“ Duhaut powracał do domu Plancq napadł na niego znienacka i zatopił mu w brzuchu stary angielski bagnet Duhaut został przewieziony w stanie beznadziejnym do szpitala w Lille. Plancq został aresztowany.



Wizyta marynarki francuskiej w Swinoujściu.



Okręt policyjnej francuskiej floty rybackiej „Aillette“ złożył wizytę flocie niemieckiej w Świnoujściu.

Córka przepowiedziała śmierć ojca.
Opinja wybitnych psychjatrów.

Cała Skandynawja śledzi od miesięcy z niezwykłem zainteresowaniam przebieg tak zwanego procesu czarownic.

Oskarżoną jest spirytystyczne medjum pani Ingborga Köber, o to, że przez sugestywne oddziaływanie

spowodowała śmierć ojca.

8 sierpnia 1934 roku utonął podczas kąpieli sędzia Dahl, ojciec p. Köber; wypadek, który się niestety często w porze letniej powtarza.

Zmarły był jednym z najbardziej znanych w Norwegji spirytystów i autorem szeregu pism, zajmujących się życiem pozagrobowem. Jako medjum przy seansach spirytystycznych występowała jego córka, przez nią przemawiał duch zmarłego brata i przesyłał żyjącym wiadomości z zaświata. Po śmierci Dahla wyszło na jaw, że córka w transie kilkakrotnie

przepowiadała śmierć ojca

i to nawet z dokładnem podaniem daty.

Dla wierzących, tego rodzaju przepowiednia oznacza dalszy żywot za grobem, podczas gdy niedowiarki i racjonaliści twierdzą, że p. Köber świadomie a może i podświadomie ściągnęła śmierć ojca. Motywem mogła być

wysoka premja asekuracyjna.

Wybitni psychjatrzy jako rzeczoznawcy, wydali orzeczenie, na mocy którego pani K. została zwolniona.

Pytanie pierwsze brzmiało:

Czy jest możliwem, ażeby przepowiednia śmierci przybrała taki sugestywny charakter, by w rzeczywistości mogła przyśpieszyć zgon?

Drugie pytanie: czy sędzia Dahl

podlegał temu wpływowi?

Rzeczoznawcy potwierdzili pierwsze pytanie, natomiast co do drugiego byli zdania, że niema żadnych danych **któreby wykazały, że sędzia Dahl wie**dział coś o tych przepowiedniach. Wobec tego postępowanie sądowe zostało wstrzymane.

Pożar cyrku w Walencji.
Zaczęło się od garderoby artystów.

W Walencji spłonął bawiący tamże cyrk. Pożar powstał — z nieustalonych dotychczas przyczyn — w garderobie artystów cyrkowych i rozszerzył się z błyskawiczna szybkością, tak, że wkrótce cały obszar cyrku

znalazł się w płomieniach.

Pastwą płomieni padł namiot cyrku, wszystkie przyrządy artystów i prawie wszystkie krzesła dla publiczności.

ZEW EKRANU

Krzysztof Noël

POWIEŚĆ

Przedruk wzbroniony 9

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Przystojny Henryk Gossop, sprzedawca w wielkim magazynie „Jonathan i Drakes“ natrafił na zgryźliwą klientkę, która poskarżyła się szefowi oddziału, p. Hattery, że została źle obsłużona. Hattery wezwał go do siebie i zagroził Henrykowi redukcją w razie powtórnej skargi klienta. Narzeczona Violetta spostrzegła jego zły humor podczas wieczornego spotkania.

Przyjaciel Albert Porgson zaproponował mu, aby objął rolę w teatrze amatorskim instytucji.

Rolę kobiecą miała grać z nim piękna Claire Amptill, przyjaciółka reżysera Binkwortha.

* * *

Henryk spojrzał na nią z obrzydzeniem. Nie była ani tak urocza, ani tak rozgarnięta, jak przyjaciółka. Miała strzechę ufryzowanych czarnych włosów, podobnych do włosia z materaca, z przedziałem pośrodku, chudą, śniadą twarz i ciemne oczy, które patrzyły na niego bez najmniejszego zachwytu. Obojętne, jakby szkliste oczy, mądre przenikliwie, ale wcale nie zainteresowane, oczy, które przeglądały nawylot jego nową rozkoszną jaźń i przenikały aż do tej codziennej, sklepowej, uległej, nieśmiałej i solidnej.

— Muszę iść — rzekł.

L. nie spuszczała z niego melancholijnych, ładnych, piwnych oczu, jedwabistowłosa L., żywa jak iskra. Percy podobał jej się szalenie. Co za rzęsy! Co za śliczna oliwkowa cera!. I napewno sześć stóp wzrostu. Nieczęsto spotykała takich jak on. Tak niewinnie wyglądał i, pomimo szumnego gadania, tak jakoś wzruszająco. Miała ochotę pieścić go jak małego chłopczyka.

— Aha! — przywołała ją do porządku M.

L. zaśmiała się i zarumieniła pod pudrem i różem. „Rozebrało“ ją, a na to nie mogła sobie pozwolić.

— Dobranoc — wyciągnęła rękę. — Może się jeszcze spotkamy.

— Nigdy niewiadomo — wycedził wyszukanie przez zęby. — Dziwne są drogi ludzkiego przeznaczenia.

Zobaczył swoje wielokrotne odbicie w lustrze naprzeciwko i znów poczuł wewnętrzne parcie do stania się innym człowiekiem.

— Słuchaj — zwróciła się do niego L. — Wiem, że to jest nadzwyczaine i ciekawe i... i... Chciałabym cię zobaczyć na filmie, albo na scenie, jak będziesz głośny. Czy powiesz mi swoje nazwisko?

Henryk zawahał się. Te dziewczyny! Henryk Gossop. Takie nazwisko po takich wynurzeniach! Do licha! Jego drugie, świetne, świeżo narodzone ja, nie mogło się tak nazywać. Trzeba wymyślić inne, odpowiedniejsze.... Naprzykład Hugo... Hugo! Śmiało, wolne a jednocześnie szlacheckie, żeby nie powiedzieć arystokratyczne. Więc Hugo... Leith-Warren. Precz z pospolitym Gossopem. Hugo Ames Leith-Warren. Skąd się wziął Ames? Wślizgnął się na swoje miejsce jakby nigdy nic. Świeżo narodzona osobistość stała się odrazu ultrarealna. Nienaturalnie i jednocześnie nadnaturalnie realna, że w głębiach jego istoty szamotał się z nadzieją gorzki więzień, Hugo Ames.

Tak więc przy pomocy wermutu, pochlebstw i dwóch panienek lekkiego kalibru w roli akuszerek, narodził się na światło dzienne Hugo Ames Leith-Warren. Ostatecznie Szekspir zrobił odkrycie, że świat jest tylko sceną, trochę większą od teatralnej....

— No zauważyła L., widząc wahanie Henryka — przypuszczam, że poznamy cię na filmie... Często chodzimy do kina, tak, że napewno...

— Ach, cóż znowu? — zaprotestował wyniośle i marzycielsko Hugo Ames. — Z jakiej racji miałbym narażać panie na taką fatygę? Powiem paniom moje...

— Aha! — mruknęła M., odwracając twarz i rysując na stoliku wzory palcem, umaczanym w rozlanem winie

— Cicho bądź, M.! skarciła ją L. i zwróciła się do Henryka. — Wykrztuśże to nazwisko. Jak się nazywasz w domu?

— Gdy zahaczycie na srebrnym ekranie Hugona Ames'a Leith-Warrena — odpowiedział wytwornym akcentem Henryk — przypomnijcie sobie, że człowiek ten nie bał się nigdy wyjawić swego nazwiska, ani się go nie wstydził.

Z temi słowy opuścił szybko lokal.

Na ulicy sięgnął do kieszeni pogumę do żucia, żeby zabić nią zapach alkoholu.

— Co ty o tem myślisz? — zapytała tymczasem L. M.

— Aha! — odparła przyjaciółka.

Zrozumiała ją odrazu.

— Jesteś podejrzliwa djablica — ale i mnie się tak zdaje. Mężczyźni są łgarze.

— Aha! — potwierdziła z radosną ulgą M.

ROZDZIAŁ VIII.

Chubbowie odnajmowali pokoje. W ten sposób wracało im się komorne i mieli zawsze rozrywkę i rozmaitość. Coprawda Chubbowa uważała ten „przemysł“ za rodzaj loterji, bo nieraz wychodziło tak, że oni utrzymywali lokatorów. Ale wiedziała, co to bieda. i nie cisnęła ludzi do ostatniej krwi. Wogóle była pobłażliwa. Choćby naprzykład to narzeczeństwo Violetty. Violetta — dobra dziewczyna, ale nie z gatunku tych, do których ciągną chłopcy. Ostra jak ocet i w dodatku wybredna.

Ktoby to pomyślał, że Henryk złapie się za Violettę? Ale wszystko się zrobiło przez jej dobroć, bo kiedy trzy lata temu zamieszkał u nich, w dwa miesiące potem stracił robotę, a pieniędzy, to można powiedzieć, że nie miał. Chubbowa darowała mu komorne i śniadania. Violetta poznała młodzieńca w piękne sobotne popołudnie i z miejsca zawróciła nim sobie głowę. Był taki blady, chudy i melancholijny, ale przy tem wszystkiem piękny i ubrany jak jaki lord. Zabrała go na śniadanie, zafundowała herbatę i jajko, może nawet dwa, przyprowadziła do domu i postanowiła, że do czasu znalezienia pracy, będzie jadał z nimi

— Nie, żeby mi się to podobało — rozmyślała Chubbowa. — Niechby tam który lokator przyszedł czasem do stołu, ale mieć gościa przy każdem jedzeniu, to tylko niepotrzebne skrępowanie. Na początku Violetta ganiła mnie, że jem nożem ser i marynowaną cebulę. A potem: „Mamuni się odbija. Tak nie można. Co Henryk sobie pomyśli?“ „Co Henryk sobie pomyśli? — mówię. — Ano, że utknęło mi coś w żołądku“. „To ordynarne“ — powiada córka. Jego matka to samo potrafi — mówię. — Chyba nie powiesz, że jej się nigdy nie odbija. Też ma ludzką naturę“. Ale i on, choć taki urodziwy, dłubie w zębach, jak pierwszy lepszy. Teraz już się z nami oswoił i dobrze nam razem.

Violetta znalazła mu pracę. Od tego czasu zagarnęła go sobie na dobre. Naprawiała mu ubranie, budziła co rano pukaniem we drzwi, sprowadzała doktora, jeżeli się zaziębił, kazała towarzyszyć sobie w soboty, ordynowała kąpiel i pigułkę na wątrobę, namówiła, żeby odkładał część pensji w pocztowej kasie oszczędności i zapisał się do klubu wakacyjnego i na lekcje tańca. Jednem słowem rządziła nim, jak swoją własnością. W rezultacie doszło do tego, że chłopak nie mógł się poprostu bez niego obyć i zaczęto ich ogólnie uważać za parę narzeczonych.

Chubbowa pamiętała, w jaki sposób Violetta wyklarowała sytuację.

— Wiesz Henryku, widziałam ładny pierścionek u Butcombsa na King's Road

— Tak? — odrzucił z roztargnieniem.

— Dużo brylantów. A jakie ogniste! W samym środku jest różowy kamuszek.

— O! — rzekł Henryk. Czytał niedzielny odcinek powieściowy i był ciekaw, w jaki sposób książę uratuje się ze skały na Oceanie Spokojnym.

— Cena wcale nie wygórowana — dodała Violetta.

— Hm! mruknął Henryk.

— Jubiler obiecał zatrzymać.

— Ach! — wykrzyknął Henryk. Książę wyleciał w powietrze, gdyż skała okazała się czynnym wulkanem, i wpadł w paszczę zaczajonego rekina. Na horyzoncie coś zamajaczyło, ale co? To miało być dopiero w następnym numerze.

Henryk złożył gazetę z przekonaniem, że jemu jest lepiej, niż temu księciu, może nawet lepiej, niż wielu książętom.

Violetta pocałowała go serdecznie. Nie protestując, wziął książkę w żółtej okładce, z obrazkiem tytułowym, przedstawiającym dziewczynę duszoną przez goryla. Tytuł brzmiał: „Gdyby Ciebie Spotkał Taki Los“, czyli „Dumne Czoła“.

— Pójdziemy obejrzeć ten pierścionek w sobotę — zadecydowała Violetta — to nie będziesz potrzebował brać pieniędzy z kasy. Mogę ci pożyczyć trochę swoich, to mi spłacisz tygodniowemi ratami.

W następną niedzielę Violetta miała pierścionek.

— Podoba jej się chłopak — wzdychała matka Chubbowa — ale czy to można mieć pewność? Wydaje mi się, że on się już zaczyna szarpać na smyczy. Ale czego się trapić zgóry? Uroda urodą, a tem się nie zapłaci komornego i nie napełni śpiżarni... i tacy mają zawsze furę dzieci. Takiemu dziewczyny nie odmawiają...

d. c. n.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Elektrownia warszawska zawiadomiła swych odbiorców, że pragnąc uprzystępnić w okresie letnim korzystanie w szerszym zakresie z elektryczności, wprowadza tytułem próby specjalną premję dla tych abonentów, którzy w ciągu sześciu letnich miesięcznych okresów roku bieżącego zużyją na liczniku do oświetlenia większą liczbę kilowatgodzin, niż w tych samych okresach roku zeszłego. Abonenci tacy, na mocy zarządzenia zarządcy sądowego elektrowni otrzymają darmo połowę nadwyżki zużycia, wykazanej na podstawie sześciu następujących po sobie miesięcznych rachunków, wystawionych po 8 maja r.b. Liczba bezpłatnych kilowatgodzin będzie potrącona z zużycia za okres XI r.b.

* * *

Ze względu na rozwój i potrzeby dzielnicy Wolskiej, a przedewszystkiem w celu poszerzenia jezdni, łączącej ul. Okopową z ul. Towarową, Zarząd Miasta przystąpi z dniem 1 sierpnia r.b. do usunięcia z Placu Kercelego 68 budek od strony ul. Okopowej. Wszyscy usunięci dzierżawcy znajdą pomieszczenie w innej części placu. Likwidacja tych objektów podyktowana jest koniecznościami komunikacyjnemi oraz bezpieczeństwa dla dobra dzielnicy o dużym ruchu tramwajowym i wozowym. Nie odpowiada prawdzie wiadomość o rzekomem skasowaniu całego targowiska na Placu Kercelego.

* * *

Koło Przyjaciół Śródmieścia zwraca się do swych członków, aby wzięli liczny udział w uroczystem przewiezieniu ziemi ze wszystkich dzielnic Warszawy na Kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie. — Ziemia ta pobrana będzie do specjalnych urn przez Tow. Przyjaciół poszczególnych dzielnic stolicy, należące do Związku Towarzystw Przyjaciół Wielkiej Warszawy. Wyjazd z Warszawy nastąpi dnia 28 b.m. specjalnym pociągiem z zarezerwowanemi miejscami sypialnemi. Powrót do Warszawy nastąpi 30 b.m. rano. Całkowity koszt przejazdu w obydwie strony, ze wszystkiemi dodatkami na miejscu, wyniesie 12 zł. 70 gr.

* * *

W tygodniu od 2 do 8 czerwca zarejestrowano w Warszawie 561 urodzeń (bez nieżywo urodzonych), zaś 231 zgonów (bez nieżywo urodzonych), w tem poniżej pierwszego roku życia 22. Chorób ostrozakaźnych w tygodniu sprawozdawczym zameldowano 364, które spowodowały 10 zgonów.

* * *

Jak się dowiadujemy, istnieje projekt urządzenia stałego posterunku straży ogniowej w gmachu t. zw. cegielni na Żoliborzu.

* * *

W Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej wre gorączkowa praca nad organizacją teatrów dzielnicowych, które prowadzone będą od nadchodzącego sezonu na peryferjach stolicy. Podobno w skład zespołu tych teatrów wejdą przeważnie młode siły, rekrutujące się z absolwentów Państwowego Instytu Sztuki Teatralnej.

Krateczki.

NAJPIERW WÓDECZKA...

PIOSENKI KOSTKA.

Nigdy nie mogłem zrozumieć ludzi przesądnych. Czy rzeczywiście w poniedziałek trudniej jest pożyczyć 5 złotych, niż we wtorek? Czy tylko 13-go przychodzą zawiadomienia od komornika a 12-go, czy 14-go nie? Co ma wspólnego czarny kot z powodzeniem moich spraw i dlaczego nie wolno mu przebiec mojej drogi? Są to pytania, nad któremi nie tylko ja się zastanawiam, jak świadczy o tem fakt, Pewien mój znajomy chcąc, zwalczyć przesądy przyjaciół postanowił, że:

będzie codziennie wstawał z łóżka lewą nogą i nie zaszkodzi mu to wcale na humorze,

najważniejsze sprawy zaczyna załatwiać właśnie w poniedziałki, decydujące zaś załatwia wyłącznie 13-go lub 7-go każdego miesiąca,

weźmie ślub w maju,

trzeci zapala papierosa,

nie puka siedem razy w nieheblowane drzewo, gdy mu ktoś mówi, że dobrze i zdrowo wygląda i td.

I rzeczywiście nic złego mu się nie stało, tylko jedno małe „ale" ma ta historja. Ten człowiek za nic w świecie nie wstanie z łóżka prawą nogą, nie zacznie poważnej sprawy w poniedziałek, decydującej w inny dzień, jak trzynastego lub siódmego nie zapali drugi albo czwarty papierosa, nie ożeni się w innym miesiącu jak w maju, i td. Zrobił się poprostu przesądny w odwrotnym kierunku.

Wynikałoby z tego, że na „przesądność" niema lekarstwa. Są wprawdzie ludzie, którzy lekceważąco odnoszą się do przesądów, ale traktują rzecz nieco swoiście, uważają bowiem za przesąd uczciwość solidność i tp.

Przesądy objawiają się zresztą w rozmaity sposób. Pewna znajoma dama była przesądna na punkcie siódemki i żadnemu siódmemu znajomemu nie chciała udzielać swych wdzięków. Pewien gość nigdy w poniedziałki nie jadał obiadu za własne pieniądze, aby „nie demoralizować" całego tygodnia. Inny gdy szedł nad ranem z knajpki do domu i czarny kot przebiegł mu drogę wracał do szynku, gdyż bał się nieszczęścia w domu. Przecież żona mogłaby się obudzić?

Mogę o sobie z czystem sumieniem powiedzieć, że nie wiem, co to jest przesąd. Poniedziałek, środa czy piątek to dla mnie ganc-pomada, wódka, smakuje jednakowo. I dlatego właśnie nie potrafię się wczuć w duszę człowieka przesądnego, pukającego w niemalowane suche drzewo„ ustępującego drogi kotowi, babie itp.

KOSTUŚ.

Konstanty Wajcerski jest nieco przesądny, Już wypijając pierwszą wódkę owego fatalnego piątku czuł, że coś złego się stanie. Gdy o tem tylko pomyślał, zaraz wypił ze zmartwienia drugą wódkę. Jednakże nie przestawał myśleć, że jednak jest piątek, że czyha jakieś niebezpieczeństwo. Wypił trzecią wódkę, ale humor mu się poprawił. Myślał ciągle o piątku i wypił czwartą, większą.

— Kiedy się to nieszczęście może zdarzyć? —martwił się chłopak i wypił piątą.

Potem szóstą, siódmą i ósmą. Ponieważ wszystko szło składnie, wódka piła się lekko, śledź nie był za słony, a piwo za ciepłe, więc wypił dziewiątą podwójną. Po wypiciu dwunastej uznał, że przesąd to idjotyzm i zadowolony wypił na złość przesądom trzynastą potrójną i wyszedł na ulice, by udać się do domu.

Był szczęśliwy, że mimo piątku wszystko ślicznie się układało, że nie spotkała go żadna przykrość, że ani on nie dał żadnemu gościowi w pysk, ani też żaden gość nie dał jemu, słowem humor miał Kostuś doskonały i zaczął sobie podśpiewywać.

Najpierw cicho nucił pod nosem, potem śpiewał już głośniej, coraz głośniej i głośniej, aż lokatorzy zaczęli się budzić i przez okno nawoływać Kostusia do spokoju

Nic jednak nie mogło zepsuć Kostusiowi dobrego humoru, wydzierał się więc na całe gardło, aż spisano mu protokół za zakłócenie spokoju nocnego.

Rezultat: 50 złotych grzywny z zamianą na 10 dni aresztu. Wyrok zapadł w piątek.

Jerzy Krzecki.

HAJŻE na CZAROWNICĘ!

Ciemnota wsi huculskiej.

Z Kołomyi donoszą:

We wsi huculskiej Berezów w powiecie kołomyjskim rozpowszechniona jest wiara w czarownice. W związku z tym zabobonem zdarzył się następujący wypadek:

Do niejakiej Anny Drohomireckiej, zażywającej sławy czarownicy, przyszła niejaka Julja Romańczycowa i prosiła ją, by odwiedziła natychmiast jej ciężko chorego męża, który chciał zasięgnąć jej porady. W mieszkaniu Romańczyców spostrzegła Drohomirecka, że została

zwabiona w zasadzkę,

gdyż Romańczyc nie był wcale chory, lecz rzucił się na starą kobietę i powalił ją na ziemię, żona jego zaś związała jej nogi rzemieniem, a dokoła jej szyi założyła pętlicę i poczęła ją z całych sił dusić. Następnie zgięła gowę półprzytomnej „czarownicy" twarzą do ziemi i chwyciła siekierę, którą zamierzała ściąć Drohomireckiej głowę. W. tym momencie nadszedł niejaki Kiceluk, który zawołał głośno: „srandary idut" Romańczycowa na chwilę odstąpiła od kobiety, z czego skorzystał wieśniak i ją rozbroił.

Romańczycowa stanęła przed sądem okr. w Kołomyi. Oskarżona zeznała, że była przekonana, że „czarownica" rzuciła na jej męża czary, które spowodowały u niego chorobę i za to chciała ją ukarać.

Sąd skazał Romańczycową w uwzględnieniu jej ciemnoty na 7 mies. więzienia.

KINO - REWJA „JAR".

Od 20 b.m. „Chrzciny u Michaliny" — rewja pełna humoru, tańca i groteski. Na czele z Jaśkowskim, który zdobył sobie sympatję publiczności swoim niezrównanym repertuarem. W pozostałych rolach: Janina Zgorzelska, Janina Leonowicz i Zdzisław Suwalski. Stronę taneczną prezentuje młoda tancerka Kazia Borkowska.

Na ekranie — komedja z Vlasta Burianem p.t. „Adjutant Jego Wysokości".

KOPERTA BYŁA PUSTA...

Spór o spadek po śp. Ks. Chmurowiczu.

Z Przemyśla donoszą:

Przed rokiem w Przybyszówce pow. Rzeszów zamordowany został jak wiadomo skrytobójczo przez bandytów Maczugę i towarzyszy ks. proboszcz Chmurowicz. Natychmiast po śmierci kapłana wystąpiła siostrzenica jego Szymańska do sądu z prośbą o uznanie jej wyłączną spadkobierczynią majątku, ks. Chmurowicza. W papierach pozostałych po śp. ks. Chmurowiczu nie znaleziono

żadnego testamentu.

jedynie na cmentarzu w Przybyszówce znalazł ktoś kopertę na której pismem ks. Chmurowicza napisane były słowa „mój testament". Koperta była jednak pusta. Na poparcie swej pretensji do spadku przedstawiła p. Szymańska Sądowi trzech świadków parobczaków wiejskich, którzy zeznali że tuż przed śmiercią ks. Chmurowicz miał powiedzieć do siostrzenicy „to wszystko dla ciebie" Na podstawie zeznań tych świadków sąd rzeszowski oddał cały majątek spadkowy w ręce p. Szymańskiej. Tymczasem obecnie wystąpili z pretensjami do tego spadku

dalsi krewni,

śp. ks. Chmurowicza mieszkający w Przemyślu i Krakowie. Zauważyć należy że po zostały po śp. ks. Chmurowiczu majątek obliczają krewni na czterdzieści kilka tysięcy dolarów.

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 22 czerwca wieczorem:

RASZYN.

15.15 Przegląd giełdowy
15.25 Nasz handel morski
15.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci młodszych p.t. „Nowe przygody Janka Wędrowniczka" — B. Hertza
16.00 Skrzynka techniczna — omówi red. W. Frenkiel
16.15 Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego
16.50 Codzienny odcinek prozy
17.00 Koncert w wykonaniu P. R. pod dyr. Stan. Nawrota
18.00 Poradnik sportowy
18.10 Minuta poezji
18.15 Koncert z Krakowa
18.30 Przegląd wydawnictw — omówi prof. H. Mościcki
18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
18.45 Muzyka z płyt
19.05 Program na dzień następny
19.15 Koncert reklamowy
19.30 Recital śpiewaczy E. Bendera
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 „Poznajmy przepisy finansowo - rolne" — wygł. inż. Fr. Zoll
20.10 „Muzykalnej rodzinie"
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski
21.00 Audycja dla Polaków zagranicą
21.30 „W góry, w góry, miły bracie". Koncert orkiestry symfonicznej P. R.
22.00 Wiadomości sportowe ogólne
22.06 Wiadomości sportowe lokalne
22.10 Audycja muzyczno - słowna z Wilna
22.30—23.30 Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego
W przerwie około 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotn.

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

13.30, 18.45, 20.00 Płyty

NIEDZIELA, dnia 23 czerwca.

RASZYN.

8.30 Pieśń poranna
8.33 Pobudka do gimnastyki
8.36 Gimnastyka
8.50 Muzyka z płyt
W przerwie o godz. 9.25 Dziennik poranny
9.50 Pogadanka sportowo - turystyczna
9.55 Program na dzień bieżący
10.00 Nabożeństwo z Łodzi
10.45 Poranek muzyczny w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R.
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.03 „Ognie Sobótkowe" — wygłosi J. Grabowski
12.20 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy z dramatu St. Wyspiańskiego „Wesele"
12.50 Transmisja z Amsterdamu. Fragment światowej audycji holenderskiej
14.05 Muzyka z płyt
14.57 Wiadomości meteorologiczno - roln.
15.00 „Szanuj cudzą własność..." — wygł. inż. S. Glinka
15.10 Orkiestra mandolinistów Związku Drukarzy pod dyr. S. Śnieckowskiego
W przerwie:
15.22 Przegląd rynków produktów rolnych, wygł. St. Prus - Wiśniewski
15.45 Pogadanka rolnicza z Wilna
16.00 Koncert solistów
16.45 „Ewa Szelburg - Zarembina" — wygłosi H. Huszcza - Winnicka
17.00 Koncert w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego
18.00 Transmisja z obozu Przysp. Wojsk. Kobiet w Orłowie
18.15 Muzyka z płyt
18.30 „Cała Polska śpiewa" — audycję poprowadzi prof. Br. Rutkowski
18.45 Życie na Wiśle — reportaż
19.00 Program na dzień następny
19.10 Koncert reklamowy
19.20 W stulecie urodzin Henryka Wieniawskiego. Utwory skrzypcowe gra Bronisław Gimpel
19.50 „Na Broczysku" — wygł. M. Wańkowicz
20.00 Dziennik wieczorny
20.10 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski
20.15 „W godzinę śmierci"
21.30 Recital fortepianowy Al. Sienkiewicza
22.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
22.15 Wiadomości sportowe lokalne
22.20 Koncert marynarki wojennej z Gdyni
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05 Muzyka z płyt
23.15 „W noc Świętojańską" (transmisja z Placu św. Jana w Rzymie
23.50 Muzyka z płyt
24.00—0.30 „Sobótka" — audycja muzyczna folklorystyczna T. Sygietyńskiego — transmisja do Rzymu

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

14.00 Koncert życzeń

Czy znacie już Fontankę?

Operetka w Teatrze Miejskim

Nie. Bo dotychczas w Łodzi nie występowała. Ci, jednak, którzy mieli sposobność podziwiać ją w Warszawie, Poznaniu i we Lwowie opowiadają o niej istne cuda.

Bo też rzeczywiście jest to wodewilistka z łaski Bożej. Znakomita ta artystka wnosi z sobą na scenę

żywiołowy temperament,

humor i finezję par excellence. Wszędzie gdziekolwiek młoda ta gwiazda występowała, stawała się już po pierwszym występie ulubienicą publiczności. Z tej to popularności zawdzięcza Jadwiga Fontanówna fakt, iż zamiłowana w niej publiczność ochrzciła ją skrótem: Fontanka.

Znakomita ta artystka wystąpi w Łodzi tylko 3 razy tj. w poniedziałek 24, wtorek 25 i środę 26 w przepięknej i arcywesołej operetce Lehara pt. „Kraina Uśmiechu". Oprócz Fontanki wystąpią w głównych rolach znakomity tenor Kazimierz Czarnecki oraz sopranistka Marja Kisielewska na czele zespołu liczącego 12 osób.

Sprzedaż biletów na te 3 przedstawienia już się rozpoczęła w kasie Teatru Miejskiego.

—:o:—

ARMAND MERCIER.

Wypadek.

Po trzydziestu latach praktyki w przemysłowym ośrodku na wschodzie kraju doktór Perdrault zaznał słusznego pragnienia wypoczynku. Od kilku lat już przekroczył pięćdziesiątkę, a trapiony reumatyzmem w ciągu ostatniej zimy, postanowił na ostatek dni swoich zamieszkać w cieplejszym klimacie. Był starym kawalerem, człowiekiem niezależnym majątkowo, nic zatem nie zmuszało go do pozostania na granicy Szwajcarji. Nie pożądał już większej praktyki, szukał jedynie niemęczącego zajęcia, umożliwiającego mu korzystanie ze sporej ilości chwil wolnych, a nadewszystko pragnął ciepła, słońca i błękitu niebios — słowem: południa!

Południe! Nietrudno sobie wyobrazić, co pojęcie to oznacza dla lekarza, który długie lata spędził w miejscowości, gdzie termometr zimą opada do 25 stopni poniżej zera, gdzie odbywać musiał swe wizyty saniami, a podczas wojny na rowerze, dniem i nocą, w ulewy i śnieżyce, przy lodowatym wietrze. Był to dla niego raj po czyśćcu, spokojna przystań po morskiej burzy, oaza po grozie pustyni...

Już dokonał wyboru miejsca, wynajął mieszkanie w Nicei, na spokojnej ulicy, niedaleko centrum miasta, które odwiedził w grudniu, w czasie, gdy w domu jego w Morvillars wielkie piece alzackie, napchane opałem, z trudnością walczyły ze silnemi mrozami. Tutaj zaś krążył po rozsłonecznionem mieście, z paltem na ręku, i wynalazł mieszkanie, w którem brak wszelkiego ogrzewania, prócz kilku tylko niewielkich kominków, świadczyły o łagodności miejscowego klimatu.

Dwa miesiące później doktór Perdrault wylądował na Jasnym Brzegu. Postanowił przedewszystkiem odłożyć rozpoczęcie praktyki na kilka miesięcy i skorzystać z wolnego czasu, by urządzić się, złożyć wizyty kolegom i znajomym spośród kuracjuszów zimowych. Dyrektor jednego z wielkich hoteli nicejskich pochodził z Delle i był kiedyś jego pacjentem: Perdrault leczył również całą jego rodzinę. Liczył spowodu tego faktu na natychmiastową klientelę wśród gości hotelu. To też w zupełnej pogodzie ducha, zadowolony z teraźniejszości, a wolny od trosk na przyszłość, pewnego ciepłego poranku w lutym udawał się na „Promenade des Anglais".

Niebo bez chmur rozciągało nad miastem sklepienie barwy ultramaryny; dziatwa śród radosnych okrzyków bawiła się na chodniku; z kwiaciarni wyłaniały się całe stosy róż, goździków, fiołków i aksamitnych irysów, a nad różnobarwną ich wspaniałością kołysały się złote mimozy na lekkich swych gałązkach. Słońce południa zalewało miasto, kąpiąc je w ciepłych swych blaskach, a doktór Perdrault, w dobrym humorze spowodu niebolesnyh, giętkich stawów, wciągał z lubością pełnemi płucami czyste powietrze, przesycone aromatem kwiatów i świeżą „bryzą" morską, dolatującą z błękitów Śródziemnego morza. Poddawał się z rozkoszą słodyczy życia w tej ciepłej, rozleniwiającej atmosferze, wolnej od minionych trosk. Z laską w ręku, kapeluszem odsuniętym na tył głowy, pogwizdując wesoło, doktór szedł przed siebie. Czuł się szczęśliwy...

Zbliżał się już do Placu Alziaride - Malaussena, gdy uwagę jego zwróciła młoda, bardzo elegancka kobieta, stojąca na chodniku przeciwległej strony placu. Jej wysmukła, biała sylwetka przy szyi i rękach otulona była w puszyste, śnieżne futro, a na nieskazitelnej bieli stroju odcinały się tylko ciemne plamy oczu i czarne loki, wysuwające się spod małego kapelusza, krwawa purpura ust i wielka ponsowa torebka, którą trzymała pod pachą.

Piękne kobiety nie są zjawiskiem rzadkiem w Nicei, ale tutaj obecna nabierała szczególnej wartości ze względu na swoje odosobnienie, aczkolwiek może nie byłaby zwróciła uwagi doktora w tłumie na „Promenade des Anglais" lub w natłoczonej restauracji. Zresztą, pomijając zdolności spostrzegawcze i tajemnice pociągu fizycznego, którym podlegamy, bywają dni szczęśliwe, gdy na podstawie doskonalszej równowagi fizycznej i duchowej, ładnej pogody i wiosennego słońca, doznajemy doskonalszego również zadowolenia na widok pięknego zjawiska.

Takie było chwilowe nastawienie ducha mego przyjaciela Perdraulta, który bez namysłu skierował się w stronę pięknej nieznajomej, by zbliska delektować się wrażeniami, doznanemi na odległość.

Młoda kobieta trwała bez ruchu na chodniku, oczekując zapewne dogodnego momentu dla przekroczenia jezdni, po której bezustannie przejeżdżały auta. W pewnej chwili nastąpiła przerwa w defiladzie pojazdów. Dama w bieli otworzyła torebkę, przejrzała się w lusterku, cofnęła się o kilka kroków, zatrzymała się ponownie i znienacka skierowała na jezdnię.

Doktór Perdrault właśnie dostał się na plac, gdy w ciągu kilku sekund rozegrała się tragiczna wizja wypadku. Młoda kobieta zaledwie zdążyła stąpić parę kroków, gdy znienacka z impetem wyłoniło się auto, potrącając ją w biegu. Doktór ujrzał, jak nieszczęsna zatoczyła się, a auto szybkim ruchem kierownicy skręciło w ulicę Buffa. Na asfalcie leżała nieruchoma, powalona postać...

Każdy z nas podlega refleksom zawodowym. Machinalny odruch lekarza w połączeniu z chęcią zyskania pacjentki w pięknej nieznajomej rzuciły go na ratunek ofiary wypadku, podczas gdy kilku gapiów spokojnie pozostało na miejscu, zamiast ruszyć na pomoc

W dwóch susach Perdrault znalazł się przy nieznajomej.

— Zatrzymać go!

— Bałwan!

— Co za idjota!

Takie okrzyki krzyżowały się na chodniku.

Zapóźno już wołać na szofera — pomyślał doktór, nachylając się nad młodą kobietą. Ale ta nagle powstała bez trudności, niedbale otrzepując zakurzoną suknię.

— Pochwalić się pan może niezwykłą spostrzegawczością — zadrwiła, zwracając się do swego zdębiałego zbawcy. Dzięki panu, trzeba będzie raz jeszcze powtórzyć wszystko od początku. Jeżeli pan sądzi, że należy to do przyjemności.

Biedny Perdrault, patrząc na nią, jak wraca na poprzednie miejsce, zrozumiał nagle do jakiego stopnia interwencja jego była niepotrzebna, gdyż dostrzegł w tej chwili trzy aparaty filmowe, przygotowane do zdjęć...

— Widzi pan — dodał doktór, opowiadając mi tę historję — na każdem nowem stanowisku trzeba przejść wyszkolenie i fazę zaaklimatyzowania się. Trzeba zbadać nawyknienia lokalne i obyczaje ludności miejscowej. Na wschodzie wprawiłem się we wszystkie, najdrobniejsze szczegóły medycyny przy wypadkach przy pracy, ale nic nie wiedziałem o filmie...

Tłum. L. M.

SPORT.

Miało być pięć, a jest...

Klęska warszawianek.

Oczekiwane przez zwolenników gier sportowych w Łodzi tegoroczne mistrzostwa Polski w hazenę zaraz na początku przyniosły rozczarowanie. Na ogólną liczbę pięciu przewidywanych zespołów: Cracovia (Kraków) Dror (Lwów), Polonja (Warszawa) IKP i HKS (Łódź) w dniu wczorajszym ujrzeliśmy

zaledwie trzy.

Dwie miejscowe i Polonję warszawską.

Lwowski Dror wycofał się z rozgrywek. Cracovia również Na miejsce tej ostatniej, Kraków delegował swego wicemistrza Jutrzenkę z Tarnowa, która notabene potwierdziła listownie swój akces do rozgrywek. Dzięki temu ustalony uprzednio terminarz rozgrywek, w którym wzięto pod uwagę pięć zespołów został zmieniony, przyczem rozgrywki zamiast w ubiegły czwartek rozpoczęły się w dniu wczorajszym.

Miały się odbyć dwa spotkania HKS — Jutrzenka (Tarnów) i IKP — Polonja (Warszawa). Niestety z niewiadomych przyczyn nie zgłosiły się tarnowianki, wobec czego sędzia

odgwizdał mecz.

Dzięki temu oczekiwać należy przyznania HKS-owi zwycięstwa w stosunku 5:0.

IKP — POLONJA 10:2 (4:1)

W drugiem, przewidywanem na dzień wczorajszy spotkaniu między IKP, który broni tytułu mistrza Polski, a stołeczną Polonia. pewne zwycięstwo odniósł zespół łódzki, bijąc swego przeciwnika w wysokim stosunku 10:2. Wynik tego meczu nie odzwierciadla przebiegu gry. Drużyna stołeczna, była bowiem zespołem

lepiej zgranym

górując grą w polu nad łodziankami. Warszawianki ustępowały natomiast swym przeciwniczkom w szybkości i dyspozycji strzałowej. Słabą grę zademonstrowała również bramkarka.

Jeżeli chodzi o zespół zwycięski, to podkreślić należy przedewszystkiem dobrą taktycznie grę linij obronnych, w których wyróżniła się Kacperska, niedopuszczając do oddania strzałów przez napastniczki Polonji. Pozatem na uwagę zasługuje dyspozycja strzałowa wszystkich trzech napastniczek IKP.

Ogólnie łodzianki na zwycięstwo zasłużyły, jednak nie w tak wysokim stosunku.

Do przerwy IKP prowadzi 4:1. Polonistki w tej części gry mają pecha strzelając kilka razy b. groźnie. Piłka jednak odbija się od słupków lub poprzeczki.

Po przerwie łodzianki

zdobywają dalsze 6 bramek,

tracąc znowu tylko jedną. I w tej połowie Polonistki trafiają kilka razy w słupki.

Mecz kończy się mimo wysiłków Polonji zwycięstwem IKP w wyżej podanym stosunku.

Sędziował p. Kościelski. Publiczności około 200 osób.

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze przewidziane terminarzem rozgrywek dwa mecze, a mianowicie: Jutrzenka — Polonja i IKP — HKS. Pierwsze z tych spotkań odbędzie się oczywista w razie przyjazdu tarnowskiej Jutrzenki, której przybycia spodziewają się organizatorzy mistrzostw.

ŻYCIE SPORTOWE ZGIERZA.

BIEG SZTAFETOWY.

Sekcja sportowa Miejskiego Komitetu WF. i PW organizuje w niedzielę 23 bm. o godz. 16-ej przy stawie miejskim bieg sztafetowy 3x1000 mtr. Bieg zapowiada się interesująco, jak wnioskować można z gorączkowych zgłaszań i przygotowań.

MECZ KOSZYKOWY KSM.—SOKÓŁ 54:12

Na boisku Sokoła odbył się mecz koszykówki, który przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie KSM. w stosunku 54:12. Drużyna Sokoła składała się z dobrych sportowców, którzy jednak nie byli dość zgrani, czem znowu odznaczała się drużyna KSM. Z Sokoła najlepszym okazał się K. Cylke, który rzucił 5 koszy, uzyskując dla swej drużyny 10 punktów.

WYCIECZKA RZEMIEŚLNIKÓW.

do Rozgłośni Polskiego Radja.

Zarząd Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych Rzplitej Polskiej Oddział w Łodzi, zawiadamia swych członków, iż w niedzielę dnia 23 czerwca rb. odbędzie się wycieczka do Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radja.

Zbiórka członków w lokalu własnym przy ul. Przędzalnianej 1 punktualnie o godz. 2 pp.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa szczawiowa z jajami, pieczeń wołowa z buraczkami, kruchy placek.

Dokąd pójdziemy dziś, czy jutro?

Olbrzymi bukiet imprez sportowych.

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się w Łodzi następująco:

SOBOTA.

Atletyka: W lokalu Siły przy ul. Główniej 17 o godz. 19-ej rozdanie nagród mistrzom i mecz atletyczny: Siła — Makabi.

Piłka nożna. Boisko ŁKS-u o godz. 17.30 mecz o mistrzostwo klasy A: ŁTSG — Hakoah poprzedzony przedmeczem rezerw. Boisko Union Touring przy ul. Wodnej o godz. 17.30 mecz o mistrz. kl. B: Bar Kochba — Zjednoczone.

Gry sportowe. Na boisku IKP przy ul. Ogrodowej 28a, od godz. 17.30 mecze o mistrzostwo Polski w hazenę.

NIEDZIELA.

Piłka nożna. Boisko ŁKS godz. 11 mecz o mistrz. kl. A: ŁKS Ib — Wima. Boisko Widzewa o godz. 11-ej mecz o mistrz. kl. A: Union Touring — Makabi. W Pabjanicach mecz o mistrz. kl. A: PTC — Widzew Boisko Wimy godz. 11 mecz o mistrz. kl. B: Huragan — Tur. Pozatem w Łodzi dalsze mecze o mistrz. kl. C i na prowincji mecze o mistrz. kl. B i C.

Gry sportowe. Na boisku IKP przy ul. Ogrodowej 28a, od godz. 17.30 pozostałe mecze o mistrzostwo Polski w hazenie.

Pływactwo. Na basenie ŁKS przy Al. Unji o godz. 11-ej zawody pływackie z udziałem b. mistrzyni Europy Magdy Lenkey

Lekkoatletyka. Na stadjonie WKS o godz. 9-ej rano: pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo okręgu dla panów.

NIEDZIELA NA BOISKACH.

Program niedzielnych imprez jest następujący:

WARSZAWA.

Na boisku Warszawianki o godz. 17,30 mecz o mistrzostwo Ligi Warszawianka — Śląsk.

Na stadjonie Wojska Polskiego o godz. 17.30 amerykański torowy wyścig parami.

Pod Błoniem odbędzie się próba bicia rekordów motocyklowych.

W KRAJU.

W Łodzi zakończenie mistrzostw Polski w hazenie i pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo okręgu.

W Krakowie mecz o mistrzostwo Ligi Cracovia — Garbarnia, mecz waterpolowy o mistrzostwo Ligi Makabi — AZS, doroczny bieg okrężny o puhar i mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej.

W Poznaniu mecz o mistrzostwo Ligi Warta — Polonia i walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego.

W Wielkich Hajdukach mecz o mistrzostwo Ligi Ruch Legja.

W Bydgoszczy gen. Thome odbierze pierwsze ślubowanie olimpijczyków.

W Gdyni Wiener Sportclub walczy z reprezentacją miasta.

W Gdańsku międzynarodowe regaty wioślarskie i międzynarodowe konkursy hippiczne z udziałem Polaków.

ZAGRANICĄ.

W Brukseli międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Belgja o puhar inż. Znajdowskiego.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Co z takim zrobić?
Teatr Letni w parku Staszica — Muzyka na ulicy
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Dzień bez kłamstwa
Teatr rewji „Bagatela", Piotrkowska 94: „Tik! Tik! Tak!"
Teatr rewji „Cyganerja" (Śródmiejska Nr. 17) — Łódź w kwiatach
Amor — na scenie: Zjazd asów oraz film.
Adria — Jestem zbiegiem
Bajka — 10-ciu z Pawiaka
Bratnia Strzecha — 1) Oliwer Twist; 2) Nieznajoma z telefonu
Capitol — Katiusza
Casino — „Niewolnica z Mandalay.
Corso — 1) Czar wiedeńskiego walca; 2) Malowana zasłona
Czary — 1) Serce włóczęgi; 2) Carioca
Dom Ludowy — Csibi
Europa — Zmiana serc
Grand - Kino — Sobowtór królewski
Jar — Na scenie: „Chrzciny u Michaliny" — na ekranie: „Adjutant Jego Wysokości".
Metro — Jestem zbiegiem
Miraż — Kajdany życia
Przedwiośnie — Pieśń kozaka
Palace — Rumba
Rakieta — Pan bez mieszkania
Stylowy — Za dwa pocałunki
Sztuka — Nocny lot
Zachęta — 1. Wiosenna parada; 2. Precz z kryzysem

WINSZUJEMY

Jutro: Agrypinie.
Wschód słońca 3,15
Zachód słońca 19,59
Długość dnia 16,44
Przybyło dnia 8,44.
Tydzień 24.

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 11.85, lipiec 11.50, sierpień 11.41, wrzesień 11.32

LIVERPOOL: loco 6.70, czerwiec 6.45, lipiec 6.35, sierpień 6.24

Egipska: loco 8.05, lipiec 7.85, październik 7.85, listopad 7.86

BREMA: loco 13.85, lipiec 12.80, październik 12.80, grudzień 12.85

Waluty, dewizy i akcje

ZMIENNA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Na zebraniu giełdy pieniężnej panował nastrój niejednolity. Po ustalonych cenach obiegały Bruksela i Zurych.

MOCNIEJSZE USPOSOBIENIE DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

W dziale papierów państwowych panował nastrój dość ożywiony, kursy kształtowały się cokolwiek mocniej.

PAPIERY PROCENTOWE.

Prem. Pożyczka Budowlana ser. I szt.	42.50
Prem. Pożyczka Dolarowa ser. III szt.	53.45
Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r.	36.25
Pożyczka Dolarowa 1919/1920 r.	80.75
Poż. Stabilizacyjna 1927 r. 69.50, dr.	66.25
L. Z. Państwowego Banku Rolnego	83.25
L. Z. Państwowego Banku Rolnego	94.00
L. Z. Banku Gosp. Kraj. II—VII em.	83.25
L. Z. Banku Gosp. Kraj. I emisji	94.00
Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. I emisji	94.00
L. Z. Banku Gosp. Kraj. I emisji	81.00
Obl. Kom. B-ku Gosp. Kr. II—III em.	83.25
Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. I emisji	81.00
L. Z. Banku Gosp. Kraj. II—VII em.	81.00
Obl. Kom. B. G. K. II—III i III N em.	81.00
L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie	48.75
L. Z. Tow. Kred. m. W-wy 1933 r.	58.38

ŻYWSZE OBROTY AKCJAMI.

Zebranie giełdy akcyjnej było dość ożywione. Akcje Banku Polskiego były droższe o 25 gr. na sztuce. Akcje Warsz. Tow. Fabryk Cukru zakupywano po cenie o 50 gr. niższej.

Bank Polski 88.50, Cukier 32.50, Węgiel 12.25, Lilpop 9.70, Ostrowiec serja B 16.50, Haberbusch 38.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 22.6. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Pszenica czerwona jara szklista 17.00 — 17.50, żyto I stand. 13.25 — 13.50, mąka pszenna gat. I lit. A 20% 33.00 — 36.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 23.00 — 24.00, mąka razowa 17.00 — 18.00

POZNAŃ, 22. 6. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu. Ceny tranzakcyjne: żyto 12.00. Ceny orjentacyjne: żyto 12.25 — 12.50, pszenica 15.00 15.25, mąka żytnia I gat. 0-55% 19.25 — 20.25, mąka razowa 0-95% 15.00 — 16.00, mąka pszenna gat. I lit. A 20% 26.25—28.75

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 33-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W drugim dniu ciągnienia loterji, główne wygrane padły na następujące numery:

GŁÓWNE WYGRANE

2.000 — 36611

500 — 3240 5625 23286 40962 50703 145172 148865 159611 160853 164757 176609

200 — 4121 14927 43134 52650 59621 60683 71750 77800 82818 88235 90279 90861 120147 137564

150 — 15182 18053 20754 22324 24880 26305 35143 36203 36882 43866 43334 44298 53924 57911 63461 64596 81323 81753 82351 83458 96997 105131 105797 112645 123512 133633 143135 157127 160350 173663 172002 172645 174178 176523

Stawki po 50 zł., z literą s po 100 zł.

483s 672s 1120 17s 613s 709 2012s 70s 303 581 628 723 86s 867s 3313 625s 940 70 4046 82 147 377s 406 71s 518 94s 524s 399 952 6306 543s 7519s 610s 989 860s 42s 762 962s 9402s 37s 64s 638 95.

100020 27 774 909s 64 11096s 147 240 371 519 624 34 57 12689s 742 13144s 73 250 317 737 43s 856 907 55s 140 47s 83s 302 592s 15140s 346s 77s 609 879 16042s 227 376s 495 769s 17131 308s 513 96s 655 62 912s 18157 357 19437 829.

20092s 512 675s 705 21006s 257 333s 400 557s 780s 803 22006s 67s 83 286 524 77 689s 833 45 956 79 96 23061 63 75 214s 333 35 427 541 24122 66s 216s 346 531 637 889 25014 44 165 66 245s 457s 58 557 689 701s 42s 873 906s 26103 880s 249 325 54 505 42 767 27106s 64s 556 64s 69s 353s 433s 523s 44 39 63 94 621 728 34 44s 851 99 928 28232s 64 346s 69 563 82 866 952s 29068 297 330 55s 76 436 638 715 872 98 999.

300072 84 259s 413 703s 843 31644 32140 408 689 91 94s 777 815 955 87 33041 90 116 274 345s 66 622 818 66 904 18 34049s 57s 66s 112s 299 325s 440 584 914 34 530 218 99 647 804s 36281s 696 711 37 914s 37011s 108s 68 452 506 639 702s 859 928 30 81 38467 39209s 360 517 76 653 886s 40365 69 507 731 32s 880s 88 41035s 179 282 312s 31 60s 475 543s 719 25s 832s 77s 946 42251s 69s 75s 399s 682 896 951 43121 280s 742 814s 73s 903s 44074 62 106s 416 710 875 45101s 808 46366s 504 505 41s 79 95 788 802s 28s 715s 47125 372s 429s 46 797s 866s 88 963 80 48085s 228 323 500 50s 603 42 703 74 938 49022s 66s 270s 366s 680 701 843 911s 72s.

50088s 89 96s 140 52 497s 98 512 709 826 56s 926s 51106s 11s 247s 400s 548s 829 927 46 52036 173 358s 59 95 664 878 922 53032 127 41 248 362 446 607 27 72s 99 754 962s 75 54012s 43s 74s 246s 76s 541 608s 710 897 55304; 507s 70 56000s 233s 408s 91 513s 73s 17 873s 951 57057 178s 268 363 584 58 673s 58164 417 521 82s 767s 82s 89s 845 98 960s 73 59037 263 445 49s 418 541 63 634 829 98.

60092s 231s 37 527 625 758s 79 61063 925 79s 251 61 310 11s 24 28 57 403 535 677s 62059s 245s 359s 84 457 597 708 886s 63032s 133s 234 325s 28 47 46s 490 560s 95 777 891s 955 64038 161 72 213s 31s 61 73s 340s 405 48 96 544s 613s 24 802 76 972 88 65033 259 454s 84s 665s 932 60s 66118s 40 52 245 56s 504s 9 92 713s 917s 67028s 314 21s 32 523 38s 625 895s 951s 68092 244 56s 537 760 809 88 966 69013s 105s 50 346 61 66s 428 582 616s 787 805 76 96.

70000s 317s 441s 555 60 85 618 43s 85s 849 90s 908 80 71040 123s 31 35s 327 158 523s 29 636 977s 72055 261s 394 485 517 630 49 70s 832 73044 55 78 134 36s 44 51s 204s 341s 572s 610s 32 44 705 12s 56 901 24 74028 71 230 52 532 740 807s 75048s 903s 135 40 47s 277 522s 59 782 886s 76050 83 825s 41 93 77203 317 486 787s 800 39s 65 903 53s 74 78044 183 549 739 852 77s 953s 79123 657 352s 79 501 96 67s 702.s

80001 459 555 642s 725s 32s 810 945s 81001s 139 364 507s 685s 94 780 842 49s 986 82067 122s 28 202 69s 326 634 424 88 646 730s 83103s 14s 30 54 398s 409 796 944s 84169s 249 80 370 493 552s 898 85635s 55 746s 870 87 86074s 202 339 78 79s 433 99s 520 82s 734s 870 89s 906 87455 533 70 843 89s 88031s 343s 484 528s 98 655 745 843 54 947 8907 63s 88s 243 53 377 411s.

90149 223 415 785s 838 74s 921s 91162s 77s 88s 228s 312 452 501 24s 767 806 974s 92010 763s 193 402 517s 605 816 49 63s 913 41 97s 93324 441 500 547 730s 80 354s 914 30 73s 94016 69 73 111s 31s 966 95208 20 21s 423 547s 75 923 96209 340s 615s 708 44 57s 840 33 97002 239 380s 472 465 701s 13 835 934 45 980 88 100 123 448 508 657 63 717 39s 81s 811 40 930s 99008s 142s 348 63 592s 934 56.

100354s 732 66s 92 906s 28 86 101141s 379 94s 530 656 739 59s 102012s 547s 622 770 835 58 103028s 318 687 93 848s 996s 104126s 288 334 89 425 710 105138 61s 435s 501 618s 728s 829 95s 988 106084s 122 282s 324 604 39 49 815s 36 107058s 111 23 44 214 404 88 546s 670s 704 884s 916 23s 108022s 62 65 92s 180 90 350 432s 637s 64s 97 557s 935 58s 109 104 41 245 84 340 407 92 663s 748s 110172s 316 77 412s 73 617 76 96 723s 854s 68 905 111019 88 510s 68s 89 641 715s 28s 30 998 112076s 675s 113034 784s 52s 210 74 324 494 554 89 734s 36 85 925 28s 115076 166s 619 60 116022s 26 29 866 114329s 436s 513 20 29s 52 727s 30 77 198s 257 378 98s 531 914 117211 412 59 517s 44s 824 920s 37 118197 254 80 386 442 570 694s 727s 974 119041s 400 425s 528s 645 72s 703s.

120343 438s 695 848 88 934s 121008s 410 19 31 538 673 788 947 122112s 57 77s 331s 436 606 823 98s 123085s 546s 669 95s 812s 56 901s 124036 131 576s 741 825 48 914s 125112 205 71s 385s 642 45 832s 1 126298s 302 457 508s 73 76s 801s 79 86 88 988s 127028 261s 64 416 513s 30 47 621 809 37 128134s 93 272 303 14s 71s 546s 823 28 s 129184s 202 45 79 84 313 65s 410s 63 68 563 64 641s 863 904s.

130204 16 55 57 351 65 453 705 32 76 48 88 702 54s 850 904s 24 132032 48s 149 84 216 43 325 410 12s 76 69s 724 133117 804 50 645 46s 708 21 134145 299 374 400s 63 603 772 135095s 158 76s 201 88 424 60s 628s 796 858s 950 84s 136032 355 450 627 82 865 930 90 137123 18 429 59s 77 518 734 40s 938 138151s 232s 96 414s 526s 46 729s 43 898 139 171 92 233 58 322 54s 88s 414 73 518 43 600 17s 830.

1430793 862s 936 141092 110 312s 27 459 531s 600 629 708 61 78s 81 823 39 942 141013 271s 384 544 77s 646 88s 826 51s 961 143133s 393 584 650 859 — 144211 406 80 524 76 725 924s 65 145... 82 482 625 758 84 800 936 1460006 44 422s 42 897 87s 1 147174s 79 837 — 148039 765 149033s 63 284 506 725s 34 99 816

150000s 84 168s 233 444 825 958 151029s 87 474 529 757 855 152905 141 206 19 67 323 451 58 993 153170 516 27s 42 44 605s 41 718s 32s 963 923 75s 154021s 240 303 20 78s 670 811 155028 93s 314 557 678 707 45 913s 156014 241 70 302 525 644 804 20s 33 157236 382 95 411s 508 654 77s 851 932 158010 72 161s 220 342s 89 417 507 688 921 159039 190 344s472 146 69s 747 860

160124 55 220 399s 665s 953 161074s 135 215 82 583 610 7007 336 829 80 162173 239s 67 311s 85 468 503 92s 38 992 163488s 588s 745 804 41 79 937 164075 90 599s 71 837s 996s 165395 850 58 817 58 958 166145 265s 362 471 625 708 167241 63 511 991 800s 168055 218 45 97 361s 475 99 524 46 645 775 808 940 149471s 565s 660 77 90s 733

170071 251s 317 554 928 55 161284s 307 408 613 882 172168 264 474 670 728s 60 962 17317s 354 532 67s 869 174113s 321 403 97 634 72 838 983 175096 420 564 616 708 99 954s 176002 32 231s 74s 321 60 403s 6 726 838s 73 946 177118 42 212 485 580 726 77s 845 178299 469 574 669 82 986 179047 278 91s 363 492s 523 691 938 97 180059 89 106s 751 902 38 57 181105 216 304 612 701s 92 845 182094 203 30 589 509 11 702 836 183084 209 774 880 86184 226 545s 48 60 741

2-gie CIĄGNIENIE

10.000 — 147357

5000 — 11432 53659 161683

2.000 — 37285 112233 118667 160671 184121

1000 — 25315 39026 62326 107071

500 — 117133 150678 155179

400 — 63354 70282 83449 138970 153761 175805

200 — 28997 31027 32406 43065 — 43065 46861 58936 76586 78131 84331 91106 126835 135359 179857

150 — 1500 3956 4564 8287 22923 25514 33790 35418 47477 51408 59282 62919 65491 67090 69533 71889 78677 79173 79947 86526 89578 107395 111117 114889 118372 122802 123932 129842 131155 131710 133233 141966 145979 151704 152083 156107 163473 163645 166121 183511

Stawki po 50 zł. — z literą S po 100 zł.

192s 1170s 383 2348 469s 354 642s 49 4090 142 6755408 5256 38 706 829 7273 91s 8281 727 9264 605

11589s 688 848s 984s 12157 320 48 143395 495 15269 300s 16286 904s 17233 18006 83 319 42 60 640 19363 98 967s

20171 479 21948 22374 880 23368 568 29s 24070 142 519 94 772 807 44 25860 26249s 450s 712840 27448 837 956 28058 62 100 717 29274 867

30155s 297 322 31929s 32380 961 33 33293 346 531 809 34167 22 414 6s — 5011 18 648 36052s 66 356 456 37115s 17 38 210 535 588s 38321 589 544 918 39272s 770 911 52

40145 71 306s 534 623 41467 42315 745 885s 43129 66s 620 30 44364 464s 829 45161 452s 655 46109s 655 47486s 731 42 48162 511 796 49233 777 367 613 729 882

50126 41 84 612 738 933s 51063 169s 355s 419s 35 812s 21 923 52077s 170s 3284s 978 53306 533s 92 926 54664 55512 745s 52s 56635 970 95 57562s 725 58473 884 889s 9578 965

60077s 404 810 947 61229s 868 920 62538 749s 984 63068 138 591 856 77 944 64276 304 s 81 617 769 380 65088 203s 488s 615 82 66238 351 607 895s 955 — 67418 737 833s 68097 232s 767 90 900 02 69038 212s 988

70044 107 543 721s 71172s 332 858 964 82 72220s 56s 534 673 836 73851 920 74263 93s 75070 594 76000 217 505 948 68 89 77117 238 50 369 449 847 78268 442 560 796 79036 260 499 893

80089 118 245s 309 857 90 922 56 — 81206 302 059 939 83 82100 771 76 83 83679 84013 126s 547 49 650 707 85 85079 104 447 608 43 719 86141 381 406 530 87282 89 819 88578s 89042 787 886s

90136 86s 407 91055 181 957 92063 400 68 583 874s 93058 477 957s 94024 289 506 70 434s 609 70 96184 303 46 481 532 632s 809 68 97244 604 98422 907s 99333 479

100391 162 101133s 76 365 455 55s 59 661 64 8456 102232s 99 759 871 935 103152 328s 436s 561 887 104004 38s 467 105107 406 70 84s 862 160259 368 521 645 842 107202s 20 799 956 108098s 137 283 474 603 836 109230 434s

110074 86 141 376s 406 789 91 810 11058s 286 816s 44 973s 112511 113054 343 437 567s 639 114385 116227 30s — 643 775 885 960 116295 73 764 938s 117110s 47 280 94 57s 62 82 620 964 118344s 76 457 78 807 906s 119174s 741

120057s 267 331 510 88 718 82 — 12171 121s 430 782 122333s 655 812 65 938 123134 288 921 124483 579 958 87 125372 488s 564 81 669 126119s 31 202 459 97 800 128176 276 364 551 627 747 129078 305 55 662 17 826 920

130127 943 131047 187 445 774s — 132087 636 133141 312 45s 144183 303 720s 833 908 15119 52 226 401 456 9782 95 136378 87 137277s 349 858 882 138264 58 639 721s 846 79s 139328

140108 244 416 5956 79 844 141068 585 704 804 91s 937 46 142163 200 143077 992 144109 96 88 881 917 145682s 735 85 924 60 77 87 146025s 414s 777 888 946 148181s 293s 380 761 149228 424 508

150210 332 657 719s 151510 848 152 152070 601 152244 881 953 157007 166 346s 905 55099s 167 716 948s 156050 81 157036 148 711 14 158525 159323 41 820 74

160044s 120 64 944s 161075 97 333 46s 460 610 52 162086 131 71 432 994 163087 68s 93 384 605 897 184839s 59 165170 77 287 381 284 070 866 166177 314 445 47s 800 45 32986 167028 54 171 73s 319 491s 852 964 84 164023 39 311s 169437 568 871

170267 930 171339 800 47 172312 88 5s 621 52 819 183011 505 79 174805 137 455 743 175161 366 421 644 882 176058 139 807 94 931s 17318 631 178038 302 197142 449 59 928

180303 643 704 181011s 65 89 111s 385s 437 182141 74 98 50 183431 683 760s 832 184722

CIĄGNIENIE TRZECIE.

Stawki po 50 zł. —z literą s po 100 zł.

516s 766 85 930 1131s 618 2379 461 573s 3396 593 638s 71s 5100 347 6160 593s 695s 856 7040s 8144 405 592s 90009 631s 867s

10231 11044 77 94s 162s 868 12009 137s 227 13557s 857 97 910 30 14187s 843s 15114s 283s 337 52s 549 635 16709 945 17265 532s 605 758 824 18217 33 349 698 945s 19135 328 604s 809

20365 835s 21196s 741s 22518s 23122 306s 871 87s 24310 446s 825 25163 225 31 412s 817 910s 83 26083 745 846 62 27096 297 614s 775 880 87 921 28179 260 95 498s 551 91 941 29542 32 93 63 709s 904s

30116 31263 786 87s 98 971 83183s 318 758 902 34795 35587 671 36067 199 418 736 96 906 30 37125 794 38479 39418 844

40226 589s 670s 41051 265s 420000 469s 591 43451 826s 44405 83s 906s 52 45087s 486 600 46280 511 769s 822 957 47480s 806 64s 767s 78298 516 58 630s 710s 49275 370s 401 52 675 979 50711 833 998

51188s 531s 52117 384 442 791 53831s 871s 54247 451s 598s 888 55204 458s 56569 837s 913 65 57197 581 818 961 58010s 487 834s 913s 59569 625

60144s 305 88s 474 936s 61084s 195s 278 361 948 54 62045 107s 461s 737s 76 63206 914 542 985 848 64678s 974s 65053 76s 327 70s 588 713s 66652 67044 117s 715 834 946 68051s 842 68s 69039 98 430s 515s 795s

70302 518 56 960 71057 74 356s 434s 544 878s 912s 72057 390s 548s 776 73051 255s 323s 83 409 30 800 74132 381 499 771 75303 529 664 76066 199 688s 819 77235 81s 577 78117s 255 63 315 524 79029 87s 97s 782 852 63 969s

80481s 705 81309s 48 973s 88 82216 467 551 83295 395 590 84192 420 512s 699 737s 852 960 85673 904 86046s 321 87s 87053s 467 582s 628 799 88162s 92s 203 314 76 705 97 972s 89457 64s 725 893

90034 45 87 826 64 67s 91125 554s 691 720 92192s 419 726s 984s 93352 615 716s 800s 56 94036s 378 87 747 64 850 955 95393 750 67s 96008 413 593s 749 807s 938 97099 361s 404 775 833s 98284s 755 988 99241 392s 652s 904 91s

100044 202 321 614s 757 94 862s 911s 70s 101360s 90s 566 766 102260 716 103037 63s 67 591s 620s 35 702 27s 803 967s 104417 530s 669s 798s 105955 106207 344 547 929 107278 357 617 844s 108284 662 408 32s 109180 47 191s 110078s 196s 327 38 556s 605 760 841 916s 35s 91 111102 216 354 473 544 831 112761s 77 975 113240 300 80s 729 83 853s 976s 114037s 49s 423s 597 976 115024s 64 130 599s 607 713 804 116451 613s 18 117300 831 118145 73 299 590 666 99 818 97s 977 119658

120254s 315s 964 688s 726 69 78s 979 121061s 133 38s 44s 234s 35 833s 71 122027 135s 311s 446 802s 38 72 123069 90s 292 367 565 76s 705 124024 339 548 642 891 125341 730 946 96 126600 56 127276s 506s 784 831s 128044s 50 203 422 609 31 802 129308s 542 955

130225 972s 131155s 319s 245 556s 651 992s 132316 554 74s 133419s 24 613 93 134201 65s 737 900s 135135 278 387s 474 136013s 122 79 95s 307 29s 526s 43 94 931 137066 92 142s 975s 994 138170 632 96 13902 29 51s 499s 541 606s

140143 141411s 674s 854 142302s 997 143112 81 572s 846 144030 232 777 145182 252s 787s 98 979 146211 486s 535 37 638 147085 191s 394s 930s 149166 507 149104 706s 78

150227 371s 437 541s 710s 151015 705 801s 44s 58 152060s 411 863s 838 153009s 84 198s 74 220s 397s 591 704 942 154344s 473 620 28 713s 995s 155100 46 117s 726 927 156063 343 48s 707 822 157120s 736s 848s 158622 159055s 276 737s 971

160169 372s 991s 161636 162174 412 624s 805 909 163099 281s 495 405s 465 509 35 927s 164123s 326s 82 590 924 957s 165216 322 502 755s 860s 961s 166003 168s 292 307 675 942s 41 167179 259 379s 456 57 553s 168391 502 169020s 34 239 65s 369s 817

170096 283 382 547 604 171497s 826 910 172087 648 173049 282 738 52s 174041s 198s 521 801 175060s 718 902 17005s 128s 518 699s 982s 177078 359s 838 178174 347 94 719 179182 533 713s 40

180139 239 474 673s 978 181047 909s 182022 71 90s 221 357 183300 511s 29s 717 947 184236s 564 924 54

Duża rola małych owoców.
Wywar z wiśniowych ogonków leczy katar.
A porzeczki przywracają apetyt.

Wiśnia?— ktoś zapyta— czy zasługuje na specjalną uwagę?

Bezwarunkowo — tak. I wiśnia i jej siostrzyca czereśnia. I to zarówno jej miąższ owocowy, jak i pestka, a nawet ogonek owocu i żywica z drzewa.

Oliwa wyciśnięta z pestek wiśniowych uważana była za środek przeciwko dolegliwościom artretycznym, kamieniom w nerkach i pęcherzu.

Takie powagi dawnej medycyny, jak Dioscorides i Gallen przypisywali żywicy z drzewa wiśniowego dobre skutki u chorych na kamienie (pęcherza, nerek, żółciowe), a Tissot ogonkom wiśni przyznawał zdolność pokonania zadawnionych katarów. Wywar z tych ogonków popularny jest dotąd w medycynie ludowej przy zapaleniach dróg moczowych i stanach febrycznych, w wypadkach zapalenia pęcherza, kamieni nerkowych itd.

Gdy inne środki służące do wzmocnienia funkcji wydzielania uryny zawiodą, środek tak prosty i tani, jak wywar z wyrzucanych zazwyczaj na śmiecie ogonków wiśniowych daje przeważnie

dobre rezultaty.

Przyrządzenie tego napoju jest bardzo łatwe. W litrze wody gotuje się przez 10 minut 30 gram. (dobra garść) ogonków od wiśni i następnie gotujący się wywar wylewa się na ćwierć kilo wiśni (świeże, a w zimie— suszone lub konserwowane). Po 20 minutach przeciera się wszystko przez sito. Napój w ten sposób otrzymany prócz swoich właściwości leczniczych ma jeszcze jedną zaletę:

jest smaczny.

Pod względem odżywczym wiśnia nie jest do pogardzenia, zawiera bowiem około 10 proc. cukru.

Jak widzimy— wiśnia i jej wczesna odmiana —czereśnia może dla zdrowia ludzkiego odegrać dużą rolę. Niemniejszą odegrać może porzeczka i jej krewniak— agrest. Większość owoców, jak wiadomo, najlepiej udaje się na południu, porzeczka jednak i agrest —są raczej owocami północnej Europy.

Agrest jest nietylko owocem smacznym i łatwo strawnym, ale dzięki pestkom w nim zawartym ogromnie

ułatwia trawienie,

toteż godny jest polecenia dla osób. cierpiących na obstrukcję, a słynny Paul Carton przypisuje mu dobre działanie na wątrobę.

Działanie na organizm ludzki porzeczek zawsze wywoływało moc pochwał..

Świetne na febrę, dobrze działają na żołądek, gaszą pragnienie, przywracają apetyt, regulują żółć— twierdził Dalechamps w 1653 roku. Geoffroy polecał je przy chorobach zakaźnych.

Niewątpliwie porzeczki ułatwiają trawienie i pobudzają apetyt już choćby przez to że pobudzają ślinowe gruczoły trawienne do obfitych wydzielin, a pesteczki w nich zawarte pobudzają

ruch robaczkowy kiszek

do tego stopnia, że dr. Bonnjoy nazwał porzeczki najlepszemi pigułkami rozwalniającemi, tem różniącemi się od medykamentów na ten cel używanych przez ludzi chorych na zatwardzenie — że nie szkodzą zdrowiu.

Sok poreczek, zmieszany z wodą, polecony być może przy stanach febrycznych, przy zapaleniach przewodu pokarmowego i dróg moczowych, gdyż świetnie gasi pragnienie i ma właściwości moczopędne i rozpuszczające sole.

Cudowne właściwości przypisywane są czarnym porzeczkom. Sok tych owoców świetnie się nadaje do rozpuszczenia w wodzie na

napitek dla osób chorych,

podobnie, jak sok porzeczek białych i czerwonych. Wszelako nie owocom swoim zawdzięczają czarne porzeczki swoją wielką reputację, jako roślina niezwykle cenna dla człowieka, lecz liściom.

Wygotowany sok z wierzchołków ma opinję pierwszorzędnego środka moczopędnego nawet wtedy, gdy wydziela

czopednego nawet w gdy wydziela

nie moczu zupełnie ustaje.

Dla chorych na arterjosklerozę H. Leclerc zaleca świeże liście czarnych porzeczek (2 części wagowe) razem z liśćmi buku (1 część i tawuły błotnistej (1 część). Tej mieszaniny roślinnej bierze się łyżkę stołową i zaparza na 10 minut w szklance wody. Należy zażywać tego napoju w ilości 3 szklanek dziennie. Pić między posiłkami. Smakuje nie źle. Warto spróbować.

„Kwiatowe dziewczynki"
Moralność chińska potępia wolną miłość.

Dla charakterystyki poglądów na życie mieszkańców starych Chin mogą służyć wiersze z chińskiej poezji:

„Gdy urodzi się syn, złóż go do kołyski,
spowiń w kosztowne powijaki —
daj mu zabawki z kosztownego kamienia —
gdy się urodzi córka, niech leży na ziemi
owinięta w szmaty,
niech się bawi kawałkiem
wypalonej gliny".

Taki kult dla syna i taki stosunek do córki da się objaśnić tem, że celem małżeństwa u Chińczyków było wydanie na świat męskiego potomka, który miał się troszczyć o kult zmarłych. — Córka była w pogardzie ze zniekształconemi nogami, zaniedbaną fizycznie i moralnie. Gdy miała ona 12 — 15 lat wydano ją zamąż, zazwyczaj

nie pytając jej o zgodę.

Mąż jej też był zazwyczaj bardzo młody. 17 — 19 lat. Tak wczesny ożenek miał na celu zapewnienie największej ilości potomków męskich, by zapobiec wymarciu rodu. —

Prócz żony mężczyzn miał nałożnice. Dzieci nałożnicy uważano za dzieci pierwszej żony. Znaczenie miała żona, która wydała na świat potomka męskiego.

Jeżeli żona nie miała syna, mąż miał prawo rozwieść się z nią. — Od małżeńskich więzów mogło ją wyzwolić jedynie samobójstwo.

Z biegiem lat, wiele się zmieniło.

Tak np. nastąpiła zupełna zmiana prawa rodzinnego. Młode Chiny są wrogo usposobione

do wczesnych małżeństw.

Kwestja rozwodu rozstrzyga się liberalnie, według zapatrywań współczesnych.

Stopniowo zanika absolutna władza męża nad żoną. Zmiennem jest, że kobieta chińska, uwolniwszy się od zależności, odrazu zaczęła odgrywać rolę na arenie politycznej.

W nowej konstytucji kobieta zdobyła, narówni z mężczyzną, prawa obywatelstwa.

Największą plagą Chin jest prostytucja. — Pojawiła się ona znaczne wcześniej, niż w innych krajach Wschodu. Prostytucja w Chinach jest związana z moralnością kraju, który dzięki ciągłym wojnom domowym stoi na bardzo niskim poziomie. Mitologja chińska nie zna przygód miłosnych, w które obfituje mitologja grecka i rzymska. Kwitnie jednak w tym kraju t .zw. prostytucja legalna.

Prostytutki („kwiatowe dziewczynki") (nazwane tak ze względu na strojenie się w kwiaty i używanie mocnych pachnideł) mogą swobodnie uprawiać swe rzemiosło, które nie jest uważane za haniebne. Dziewczęta takie przechodzą cały kurs w określonym kierunku, a ponadto **uczą je czytać i pisać.**

Moralność chińka potępia wolną miłość, lecz nie potępia handlu kobietą: Los takiej kobiety jest tragiczny. Właścicielka „błękitnego domu" robi z nią co chce, zabierając sobie cały jej zarobek. Zwykle sprzedaje młodą ofiarę gdy ta ma lat 13. Nazywa się to „zerwać kwiatek".

W publicznych domach są łoża, na których palą opjum. Gdy minie młodość a z nią i piękność kobieca, prostytutkę sprzedaje się do drugorzędnego domu rozpusty. Wtedy nazywa się ona „zwiędłym kwiatem". Niektóre z nich mają szczęście i mogą się okupić, — niekiedy udaje im się wyjść zamąż i unikać przykrych skutków „pracy". W Chinach są bardzo rozpowszechnione choroby weneryczne, są nawet takie, jakich Europa nie zna. (Dzieci takich rodziców również zapadają w 11 — 12 roku życia na te choroby).

Nie można też pominąć różnych girls w Chinach, jak „sing —song", „dancing — girls". Kierują się one swoją etyką i solidarnością. Między niemi są artystki, nawet utalentowane, które rzadko wychodzą zamąż, ponieważ Chińczyk lubi teatr, **lecz gardzi aktorką.** Tancerka musi stać na usługi gościa i wypełniać jego kaprysy i żądania.

Złoty cielec panuje nad życiem, ciałem, nieszczęściem, miłością i śmiercią tych nieszczęśliwych ofiar. — Na szczęście rozwija swą działalność stowarzyszenie walki z prostytucją. — które już dziś może pochlubić się pięknemi wynikami!

Parada lokomotyw amerykańskich.



Parada czterech najnowszych typów i najszybszych lokomotyw, zbudowanych ostatnio w Ameryce.

Krzyż na skale
celem pielgrzymek Hindusów.

Wiara katolicka coraz bardziej się rozszerza w Indjach. Uroczystości i ceremonje kościelne skupiają coraz większą liczbę wiernych. Coraz znaczniejsza ilość Hindusów nawraca się

na łono Kościoła.

O wielkiej pobożności katolików indyjskich świadczy m. in. następująca wiadomość, podana przez agencję Fides: oto w roku 1933 pewien misjonarz francuski, sprowadziwszy z Francji wielki krzyż, umieścił go uroczyście na skale nad cmentarzem, położonym na przedmieściu miasteczka Ootacamund. Krucyfiks ten stał się niebawem celem pielgrzymek, zorganizowanych samorzutnie przez miejscowych katolików. Każdego pierwszego piątku w miesiącu tysiące osób zbierają się u stóp krzyża. M. in. przybyła także liczna pielgrzymka z Rangonu. Bardzo często zdarza się, że Hindusi oraz muzułmanie biorą także udział w pielgrzymkach. Władze miejscowe, postanowiły zbudować specjalną drogę,

wiodącą ku cmentarzowi w Ootacamund.

Nowy duszpasterz robotników
Polski misjonarz w Comodoro Rivadavia.

W ostatnich miesiącach polscy wiertacze i robotnicy, zatrudnieni w licznych kopalniach nafty wielkiego zagłębia Comodoro Rivadavia, otrzymali duszpasterza — Polaka. Jest to 70-letni staruszek, ks. Dąbrowski, który od 40 lat pracował jako misjonarz wśród szczepów indyjskich Patagonji,

szerząc oświatę i religię,

otoczony powszechnym szacunkiem i głębokiem przywiązaniem swoich parafjan. Ks. Dąbrowski przez cały czas swej pracy misyjnej prawie wcale nie stykał się z Polakami, pracując na najbardziej wysuniętych na południe placówkach cywilizacji. Poznał on doskonale liczne narzecza indyjskie, natomiast językiem polskim **władał już słabo.** Obecnie, obcując z rodakami, ma możność przypomnienia sobie języka ojczystego, którego tak długo nie miał sposobności używać.

Comodoro Rivadavia ,położone nad brzegiem Atlantyku w środkowej Patagonji argentyńskiej, jest największym ośrodkiem naftowym w Argentynie. Mieszka tam około 1000 Polaków.

LEO ŚLEZAK WŚRÓD KARŁÓW.



Słynny śpiewak operowy Leo Ślezak odwiedził kolonję karłów w berlińskim ogrodzie zoologicznym, gdzie dał mały koncert najpopularniejszych aryj.

Bakterje na wadze.
Liczenie zarazków.

Jedną z niezwykle ciekawych prac, jakie często musi wykonać bakterjolog-lekarz, względnie zajmujący się tym tematem przyrodnik, jest liczenie bakteryj. Zadanie napozór łatwe, pomyśli nie jeden. Wystarczy wziąć mikroskop i liczyć przez jego szkła. Tak się w rzeczywistości dzieje przy liczeniu np. prątków gruźliczych w plwocinie chorego na to cierpienie. Tego sposobu używają lekarze zazwyczaj, gdy przychodzi im obliczyć ilość bakteryj nie przekraczającą kilku, kilkudziesięciu, a najwyżej kilkuset „sztuk". Inne sposoby stosują jeśli liczyć przyjdzie kilka, kilkadziesiąt, względnie

kilkaset tysięcy mikrobów.

Dzieje się to przy sporządzaniu różnego rodzaju szczepionek bakteryjnych, które zazwyczaj składają się ze ściśle określonej liczby odpowiednio osłabionych względnie zabitych drobnoustrojów.

Z używanych przez bakterjologów sposobów wymienić należy metodę wagową. Próbówkę z hodowlą bakteryj, waży się na precyzyjnej wadze, następnie zbiera się uszkiem platynowem nieco bakteryj i znowu waży. Próbówka jest oczywiście lżejsza o tę właśnie zabraną ilość bakteryj. Postępuje się również odwrotnie. To naczy waży się próżną próbówkę, dodaje się do niej nieco bakteryj i znowu waży. Z wagi nietrudno wywnioskować ile w próbówce znajduje się drobnoustrojów. Wiadomo bowiem, że na jeden miligram składa się z 300

do 400 tysięcy bakteryj.

Innym, bardzo często używanym sposobem obliczania bardzo wielkich ilości bakteryj jest tak zwana metoda nefelometryczna. Opiera się ona na tem, że gdy pewną ilość bakteryj rozmieszamy w określonej ilości płynu wówczas płyn wykaże zmętnienie. Zmętnienie to będzie tem większe, im więcej bakteryj wzięto do rozmieszania. Próbówkę z rozmieszanemi bakterjami porównuje lekarz z szeregiem wzorców, sporządzonych fabrycznie, wypełnionym mętnym płynem o różnym nasileniu, naśladującym do złudzenia zmętnienie spowodowane przez rozpuszczone bakterje. Na każdym wzorcu jest podana przybliżona ilość bakteryj, jakich trzeba użyć, by wywołać w próbówce zmętnienie, odpowiadające zmętnieniu wzorca.

Wymienione sposoby obliczania ilości bakteryj są używane najczęściej przy sporządzaniu szczepionek bakteryjnych, w których ilość mikrobów waha się w granicach od 200 tysięcy wzwyż.

—x—

PODSŁUCHANE
WYJĄTKOWI ZIĘCIOWIE.

— Nie wiesz, do którego zięcia wyjeżdża pani Lucyna, czy do tego, który jest we Lwowie, czy do tego, który jest w Krakowie?

— Nie wiem, słyszałem tylko, że jeden radby ją widzieć w Krakowie, a drugi we Lwowie.

— No, no, wyjątkowi zięciowie!

— Ale — nie rozumiesz. Ten, który jest w Krakowie, radby ją widzieć we Lwowie.

Malownicza uroczystość Rzemieślnicza w Żywcu.



Co kilkanaście lat w Żywcu odbywa się oryginalna uroczystość „Przenosiny cechu zbiorowego,' w której bierze udział cała ludność rzemieślnicza miasta. Na zdjęciach fragmenty pochodu, który przeciągnął ulicami miasta: cech ślusarzy w pochodzie, ze znakiem cechowym — olbrzymim kluczem (na lewo) oraz na prawo — stary obraz cechu krawieckiego z XVIII wieku. Po lewej stronie obrazu kroczą w strojach żywieckich „matki", po prawej — panny. „Matki" —kobiety zamężne noszą czepce bogato przetykane złotem.

Redaktor naczelny: Franciszek Probs

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.